

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

ANGLJA I FRANCJA

wierzą w możliwość pokojowego załatwienia sporu
Sankcje zostaną wprowadzone od 18 bm.

UCHWAŁY KOMITETU 18.

GENEWA (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu komitetu 18—tu przyjęto te kty rezolucyj, które mają być przedstawione komitetowi koordynacyjnemu. Rezolucje te dotyczą propozycji sankcyjnych Nr. 1, 2, 3 i 4 i ustalają datę wprowadzenia sankcyj nr. 2, 3 i 4 na 18 listopada. Następnie posiedzenie komitetu 18—tu zostało przerwane wobec rozpoczęcia się posiedzenia plenarnego komitetu koordynacyjnego.

Obrady Komitetu Koordynacyjnego

GENEWA (Pat). Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego, po zagajeniu przez przewodn. Vasconcello sa, przyjęto rezolucje przekazane przez komitet 18—tu.

Przewodniczący udzielił głosu premierowi Lavalowi, który złożył dłuższe oświadczenie. Stwierdził on, że Francja wypełni lojalnie zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów. Francja ma jednak do wypienienia inne obowiązki wynikające z ducha paktu, a mianowicie szukanie drogi dla pokojowego załatwienia zatargu.

Rząd francuski i rząd angielski zdają się, aby ich współpraca odbywała się także i w tej dziedzinie.

Premier Laval zapowiedział, że nie zniechęcając się nieczem będzie uprzedzić w dalszym ciągu do znalezienia podstaw dla przyszłych rokowań. Zainicjowałem — kończy mówca — te rozmowy nie mając zamiaru dać im formy definitywnie skończonej poza Ligą Narodów. Tylko w ramach Ligi propozycje będą mogły być rozważone i decyzje powzięte.

Następnie zabrał głos min. Hoare, który stwierdził, że głównym celem sankcyj jest przeciwdziałanie wojnie. Wysłuchalem — podkreśla minister — z żywą sympatią oświadczenia premiera Laval, który wypowiedział w sposób bardzo ścisły to, co wszyscy myślą. Z jednej strony muszą być wypełnione zobowiązania zawarte w pakcie, ale z drugiej strony należy także szukać szybkiego i honorowego rozwiązania zatargu.

Wspominając o rozmowach jakie toczyły się ostatnio między Rzymem, Paryżem i Londynem, min. Hoare zapewnił, że będą one prowadzone w dalszym ciągu. Dotychczasowe rozmowy nie dały pozytywnego wyniku. Skoro tylko jakiegokolwiek sugestje zostaną specyzowane, Rada Ligi zostanie o nich poinformowana. Rządy które prowadzą rokowania, nie mają zamiaru zawrzeć jakiegokolwiek układu poza Ligą Narodów. Nie może również wchodzić w rachubę układ, który byłby nie do przyjęcia dla wszystkich stron, t. j. Ligi Narodów, Abisynji i Włoch. Obecnie niema propozycji, któreby można było przedstawić Radzie Ligi.

Jako następny mówca przemawiał premier belgijski Van Zeeland, który podkreślił, że zarówno Francja jak i Anglja zastosują pakt, działając jednocześnie celem położenia czemrychlej kresu wojnie. W tych warunkach mówca sugeruje aby te usiłowania były już postawione pod auspicjami Ligi Narodów. Trzeba, aby Liga Narodów powierzyła tym państwom mandat, szukania pod jej egidą i pod jej kontrolą podstaw porozumienia, któreby wszystkie trzy strony, t. j. Liga Narodów, Włochy i Abisynja mogły przyjąć.

Po oświadczeniach Hiszpanji, Zw. So wietkiego, Rumunii (w imieniu Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej), Szwajcarii i Argentyny

ZABRAŁ GŁOS DELEGAT R. P. MINISTER KOMARNICKI,

który oświadczył co następuje:

Nie potrzebuję podkreślać tu zainteresowania mego rządu w załatwieniu honorowym i sprawiedliwym zatargu, wskutek którego zmużeni byliśmy uchwalić przyjęcie dziś zarządzenia w stosunku do kraju, który związany jest z naszym wiekowymi węzłami wiernej przyjaźni. Niezależnie od takiego lub innego załatwienia zatargu chciałbym stwierdzić, że rząd mój postawiony wobec formuły, która mu została przedstawiona, uważa ją za swój obowiązek zbadać ją najstaranniej i pod kątem widzenia zobowiązań, które przyjął za podstawę ewentualnego kompromisu. W tym duchu słuchaliśmy ważnych oświadczeń delegatów Francji i W. Brytanji.

Chcę również podkreślić że poprzedzając mnie mówcy bardzo słusznie, moim zdaniem, zwrócili uwagę na to, że znalezienie rozwiązania mogącego przywrócić pokój należy do kompetencji Rady Ligi. Formułując jak najszersze życzenia, aby usiłowania Francji i Anglii nad przywróceniem pokoju doznały powodzenia, muszę jednakże stwierdzić, że nasz

komitet koordynacyjny nie może udzielić mandatu formalnego tym państwom, ponieważ jedynie Rada Ligi jest kompetentna do zajmowania się istotą sporu. Kończąc pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że podstawy trwałego i sprawiedliwego pokoju będą mogły być znalezione w jak najszybszym czasie. Jest to najbardziej gorące życzenie Polski.

Na zakończenie posiedzenia przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził pewność, że zebrani w komitecie koordynacyjnym członkowie Ligi Narodów przyjęli do wiadomości i aprobowali życzenia, wyrażone przez pierwszego delegata Belgji.

GENEWA (Pat). Deklaracje, złożone w dniu dzisiejszym pozwalają przypuszczać, że w rozmowach francusko — włosko — angielskich zarysowuje się możliwa wość pewnego zwrotu.

W kuluarach Ligi krążyły niesprawdzone pogłoski, że rozmowy te mają objąć szerszy zasięg spraw, niż to początkowo przypuszczano i że wskutek tego mogłyby mieć duży wpływ na ogólną sytuację europejską.

Nabożeństwa za duszę ś. p. Marszałka

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 9.30 odbyło się w Spale nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Mszę świętą odprawił kapelan przyboczny Prezydenta R. P. ks. dziekan Humpola. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu do mu cywilnego i wojskowego.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 10 rano w kaplicy belwederskiej ks. biskup dr. Gawlina odprawił nabożeństwo

żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie tem obecni byli: rodzina z p. marszałkówną Al. Piłsudską, z córkami, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, członkowie rządu w komplecie z prezesem rady ministrów Marjanem Zyndram Kościalkowskim na czele, inspektorzy armji z gen. inspektorem sił zbrojnych gen. Rydz Smiglym, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemieński, b. premier Sławek, wiceministrowie oraz szereg wyższych wojskowych.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Plenarne posiedzenie Senatu we wtorek

Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na wtorek 5 bm. na godz. 10 rano dla rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach.

Projekty dekretów oszczędnościowych już są opracowywane

Ministerstwo Skarbu i inne ministerstwa gospodarcze przystąpiły już do opracowania poszczególnych zagadnień, związanych z planem rządu, zmierzającym do osiągnięcia równowagi budżetowej.

Po ostatecznym uchwaleniu przez Senat ustawy o pełnomocnictwach Komitetowi Ekonomicznemu i Radzie Ministrów zostaną przedłożone projekty dekretów. Wśród tych dekretów, które zawierać będą obciążenia podatkowe uposażeń, znaj

dzie się również dekret o obniżeniu kornego, które skompensuje częściowo obciążenie podatkowe uposażeń robotniczych.

Jednocześnie podjęte zostały prace w zakresie zmniejszenia wydatków państwowych poprzez oszczędności w najrozmaitszych pozycjach budżetowych poszczególnych ministerstw. Akcja oszczędnościowa ma objąć również przedsiębiorstwa państwowe i monopolowe.

Delegacja pracowników umysłowych u wicepremiera Kwiatkowskiego

Dziś w południe wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski przyjął reprezentantów Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. W delegacji wzięli udział przedstawiciele pracowników samorządowych w osobie posła Krukowskiego o raz pos. Szczepański, wiceprezes Unji Pracowników Umysłowych.

W czasie rozmowy wicepremier Kwiatkowski podkreślił, iż doskonale rozu

mie ciężki stan materialny pracowników państwowych, dlatego też będzie się starał skrócić do minimum okres przejściowy od chwili wprowadzenia obciążeń podatkowych od uposażeń pracowników do czasu wydania zarządzenia, mającego na celu obniżenie kosztów utrzymania.

W czasie rozmowy p. wicepremier poruszył również problem oddłużenia urzędników.

P. Marszałkówna Piłsudska w krypcie św. Leonarda

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj przybyła do Krakowa pani marszałkówna Piłsudska z córkami. Bezpośrednio po przyjeździe p. marszałkówna Piłsudska udała się na Wawel do krypty św. Leonarda w towarzystwie gen. Roupperta i mjr. Miładowskiego i zatrzymała się dłuższą chwilę na modlitwie u trumny Marszałka Piłsudskiego. O godz. 23,07 p. marszałkówna Piłsudska opuściła Kraków, udając się z powrotem do Warszawy w towarzystwie gen. Roupperta i mjr. Miładowskiego.

Wieniec na grób Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (Pat). Dziś, jako w Dzień Zaduszny, przed grobem Nieznanego Żołnierza płonęły znicze, a wojsko zaciągnęło podwójną wartę. O godz. 12 złożył wieniec laurowy na grobie Nieznanego Żołnierza w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef gabinetu wojskowego płk. Schally. O tej samej godzinie złożył wieniec minister spraw wojskowych, gen. T. Kasprzycki.

O godzinie 12,30 złożyli wieniec prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościalkowski oraz marszałkowie Sejmu i Senatu w imieniu ciał ustawodawczych.

Polska protestuje w Pradze przeciwko naruszeniu granicy polskiej przez straż celną

WARSZAWA (Pat). Przedstawiciel P. A. T. dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że wobec licznego naruszenia granicy polskiej przez straż celną czechą, jak to ostatnio miało miejsce w Jaworzynie, Leśnej Górnej, Istebnej, Piwnicznej, Hnylej, Punczowie, Wiskowie, Lipnicy Wielkiej, Godowie i t. d., została dokonana ze strony polskiej interwencja w Pradze, celem spowodowania ze strony czeskiej zaprzestania tego rodzaju niedopuszczalnych incydentów.

—[o]—

Etjopia prosi Ligę Narodów o pomoc finansową

GENEWA (Pat). Sekretarjat Generalny Ligi Narodów otrzymał notę Rządu Abisynji, zawierającą prośbę o udzielenie Abisynji pomocy finansowej.

Współdziałanie flot angielskiej i francuskiej

LONDYN, (PAT). — Dzienniki angielskie w kłopoty z Genuwy donoszą, że rozmowa wczorajsza Laval z Hoarem doprowadziła do ponownego zapewnienia W. Brytanji co do gotowości współdziałania floty francuskiej z flotą brytyjską.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” podkreśla, że w rezultacie tej rozmowy, dyskusje, jakie odbywały się w Londynie pomiędzy rzeczoznawcami sztabów marynarki obu krajów będą się obecnie rozwijały bardziej gładko i szybko. Potwierdza się zatem panująca w Londynie opinia, że narady rzeczoznawców, o ile chodzi o współdziałanie na morzu Śródziemnym, nie doprowadziły jeszcze do konkretnych rezultatów.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Chronicle” twierdzi natomiast, że rozmowy rzeczoznawców doprowadziły do uzgodnienia 4 punktów:

- 1) Partycipacja francuska będą do dyspozycji brytyjskich okrętów wojennych dla celów operacyjnych i nabierania paliwa.
- 2) Te same ułatwienia zostaną udzielone samolotom brytyjskim.
- 3) Flota francuska pomoże flocie brytyjskiej w razie gdyby flota brytyjska została zaatakowana.
- 4) Okręty wojenne W. Brytanji, które opuszczają morze Śródziemne zostaną zastąpione przez francuskie okręty wojenne.



S. P.

Bohdan Zaniewski

attaché ambasady R. P. w Waszyngtonie

Jedyny, ukochany syn Stanisława i Ludwiki ze Śniadeckich zginął dn. 12 października 1935 roku w wypadku samochodowym w Stanie Utah, w wieku lat 30.

Eksportacja z dworca osobowego odbędzie się 4 listopada o g. 12 ej. Nabożeństwo żałobne w kościele Bernardyńskim zostanie odprawione we wtorek 5 listopada 1935 r. o g. 10-ej rano po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bernardyński do grobu rodzinnego.

O smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pograżeni w nieutulonym żalu

RODZICE



baterja
najżywotniejsza!

Nominacja min. Grzybowskiego

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezydent R. P. mianował dr. Wacława Grzybowskiego, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Pradze — podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów.

B. min. Paciorkowski mianowany dyrektorem departam. politycznego

WARSZAWA, (PAT). — P. Jerzy Paciorkowski mianowany został dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

—[o]—

Wiadomości z Kowna

KOMUNISCI NAWOŁUJĄ WŁOŚCIAN DO
PONOWNEGO STRAJKU.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: policja kowieńska wykryła skład literatury komunistycznej. — Skonfiskowano około 20 tys. ulotek wzywających chłopów litewskich do ponownego rozpoczęcia strajku. Wiele osób aresztowano.

Wycieczka do Rygi

od 8-XI — 11-XI 35 r.

Cena udziału zł. 49 z utrzymaniem

Zapisy i informacje:

„Orbis“

Wilno, Mickiewicza 20, tel 883

ŁADEM I MORZEM W KALEJDOSKOPIE WRAŻEN DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

17-XII. 35 r. — 7-I. 36 r.

Bajeczna panorama 13 miast Bliskiego Wschodu.. Ateny, Konstantynopol.

Cena zł. 875 — (na raty).

Zapisy: **Francopol**

Warszawa,
Mazowiecka 9, LGA KATOLICKA,
Katowice, Piłsudskiego 58.

Wilno składa hołd pamięci Marszałka w dniu Zaduszek

Nabożeństwa żałobne. Wieńce przed urną z sercem Marszałka

W OSTREJ BRAMIE.

W dniu Zaduszny o godzinie 11 odprawione zostało w kościele św. Teresy uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup Michalkiewicz, kazanie zaś wygłosił ks. dr. Kucharski.

Na nabożeństwie byli obecni: bawiający w Wilnie minister opieki społecznej Władysław Jaszczolt, p. o. wojewody p. Marjan Jankowski, generałowie insp. armii Dąb—Biernacki, Skwarczyński, Go dziejewski, rektor U. S. B. Staniewicz, prezes Sądu apelacyjnego Wyszyński, prezydent miasta Małyszewski, wielu wyższych urzędników, dal j dowódcy od działów wojskowych, delegacje podoficerskie i szeregowców i przedstawiciele organizacji cywilnych.

1 p. p. Leg. wystawił kompanię chorą gwianą z orkiestrą. Kościół nie mógł pomieścić wszystkich i wiele osób stało przed kościołem.

Po nabożeństwie nastąpiło składanie wieńców przed urną z sercem Marszałka. Piękne wieńce i kwiaty złożyli minister Jaszczolt, p. o. wojewody Jankowski, inspektor armii Dąb — Biernacki, poszcze

gólne oddziały wojskowe (I Dywizja kosz białoczerwonych kwiatów ze wstęgą Virtuti Militari i napisem: Komendantowi od I Dywizji, 3 samodzielna brygada kawalerji — wielki wieńiec z białoczerwoną wstęgą) niezliczone organizacje i stowarzyszenia wileńskie oraz bawiąca w Wilnie delegacja Koła Wilnian w Warszawie.

W KOŚCIELE ŚW. IGNACEGO.

W dniu 2 bm. staramiem Federacji P. Z. O. O. w Wilnie zostało odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Ignacego za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 8,30 przybyli do kościoła

p. o. wojewody Marjan Jankowski, gen. Osikowski, prezes zarządu wojewódzkiego Federacji oraz wielu przedstawicieli władz i społeczeństwa wileńskiego. W przepięknym kościele przy katafalku ustawili się poczty sztandarowe związków sfederowanych.

Ze względu na przyjazd gości warszawskich z gen. Dąbkowskim na czele w dniu 3 bm. na uroczystości wileńskiej Federacji, oddanie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego zostało przesunięte z Dnia Zaduszego na niedzielę. W dniu tym o godzinie 7,45 Federacja wileńska będzie obecna na nabożeństwie w kościele Ostrobramskim św. Teresy i złoży hołd sercu Marszałka.

W 3-cią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. LUDWIKA NIECIECKIEGO

odprawiona zostanie 4 listopada o g. 7 rano w kościele św. Kazimierza Msza święta żałobna,

o czym zawiadamia

RODZINA

Włosi powoli posuwają się naprzód

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wiadomości ze źródeł włoskich, abisyńskich, francuskich, angielskich i niemieckich PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na froncie abisyńskich wieczorem w dniu 2 listopada.

Według źródeł włoskich dziś przed południem rozpoczęła się druga faza marszu wojsk włoskich na odległość od przednich straży o 80 km. miasto Makalle. Wojska włoskie posuwają się równocześnie na froncie szerokości 50 km. Warunki terenowe są jeszcze trudniejsze niż w zajętej przed 3 tygodniami prowincji Tigre, wskutek czego akcja oddziałów wojskowych rozwijać się musi powoli. Z informacyj tych wynika, że Makalle wbrew różnym pogłoskom nie zostało jeszcze zajęte przez wojska włoskie.

Źródła włoskie zaprzeczają pogłosce, jako by dedzias Hajalen wtargnął do Erytrei przez rzekę Setit. Źródła te podkreślają, że od początku działań wojennych Włosi obsadzili oba brzegi tej rzeki, aby zapobiec niespodziankom i ostatnia próba Abisyńczyków przejścia przez rzekę została udaremniona z wielkimi dla Abisyńczyków stratami.

**GLÓWNE UDERZENIE WŁOSKIE
NASTĄPI NA POŁUDNIU.**

Napór Włochów na północy wiąże tam silne oddziały abisyńskie i nie pozwala na wyśnięcie posiłków na front południowy w Ogadenie, gdzie oddziały zmotoryzowane stanowiące strażę przednią armji gen. Graziani przebyć już miały prawie połowę drogi od granicy Somalijskiej do ważnych baz abisyńskich Dżidżigi i Harraru.

Źródła angielskie twierdzą, że główne uderzenie Włochów nastąpi na południu i że gen. Graziani choć rozporządza mniejszymi siłami niż gen. de Bono posunie się szybko naprzód, podczas gdy jego lewe skrzydło na rzece Szibeli i innych rzekach trzymać będzie w szachu wojska abisyńskie, które usiłują zaatakować oddziały włoskie.

Według raportów nadeszłych do Addis Abe

by, samoloty niszczyielskie rozwijają w Ogadenie żywioną działalność. Na wszystkich frontach dochodzi do drobnych potyczek patroli. Zwłaszcza wojownicy plemienia Danakil napadają nocą na włoskie strażę przednie.

9.350 SAMOCHODÓW WŁOSKICH

RZYM, (PAT). — Donoszą z Asmary, że ilość samochodów sprowadzonych na teren

Erytrei wynosi 9.350. Zapas benzyny i oliwy wystarczy na okres 1 roku.

OLBRZYME DESZCZE.

ADDIS ABABA, (PAT). — Dziś spadł w mieście ulewny deszcz mimo iż pora deszczów dawno już minęła. Deszczów w tej porze roku nie pamiętają nawet najstarsi Abisyńczycy. Ludność wierzy, iż Bóg w ten sposób pragnie powstrzymać natarcie wojsk włoskich.

3 PENTODOWY ODBIÓRNIK
O PIĘKNYM GŁOŚNIKU

SUPERIOR 36

ELEKTRIT C°

1925 1935

LUKSUSOWA SKRZYŃKA MAŁYCH WYMIARÓW!



3-ci ZAKRES FAL-NIEODZŁOWNY
WARUNEK NOWOCZESNOŚCI!

3 obwody

Z serii jubileuszowej 1935/36

**W województwach
wileńskim i nowogródzkim do nabycia:**

WILNO

Michał Girda, Zamkowa 20

„Elektrit“, Wileńska 24

MOŁODECZNO

O. Lewitan, Plac 3-go Maja 7

NOWOGRÓDEK

„Akcesopon“, Rynek 17

BARANOWICZE

„Record“, G. Cyryński, Szepetyckiego 36

LIDA

„Elektrorad“ Suwalska 21

B-cia M. i M. Polaczek, Suwalska 23

SŁONIM

A. Łachoźwianski, Mickiewicza 3

Br. A. i J. Kunicze, Sienkiewicza 6

NIEŚWIEŻ

„Polonia“, Syrokomli 13

Z wielkiej chmury mały deszcz

Po kongresie francuskich radykałów

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w październiku.

„Wszystko dobrze, co dobrze się kończy” — można powiedzieć po kongresie radykałów. Zapowiadano generalną rozprawę, rozłam w partji, burzę z piorunami — a skończyło się tylko na kilku dalekich grzmotach i na zaciśniętej w komunistycznym pozdrowieniu, pięści Daladiera. Po przejściowym zachmurzeniu mówi się znów o jedności partji radykalnej i kongres zamknął swe debaty w atmosferze ogólnego: Kochajmy się!

Pomimo tej pozornej pogody niebo kryje jednak jeszcze kilka drobnych chmur, które mogą kiedyś sprowadzić burzę. Uchwały kongresu nie zostały bowiem powzięte wśród entuzjastycznej jedności, jakby można było wnosić z niektórych sprawozdań prasowych, a osławiona fajka min. Herriota nie była by najmniej symbolem wygodnej drzemki na laurach. Wręcz przeciwnie! Kilkakrotnie została ona tylko siłą woli utrzymana w ustach, a raz nawet — zdarzyło się trzaśnięcie drzwiami, które wydawa-

ło się wszystkim oznaką definitywnego porzucenia przez mera miasta Lyonu kierownictwa partji. Tak, w pewnym momencie, sytuacja przybrała bowiem tak groźny obrót, że zdenerwowany Herriot opuścił salę zapowiadając, że „ma już dość tego wszystkiego...”. Te gniewy Herriota na swych kolegów partyjnych zdarzają się jednak nie po raz pierwszy. Młodoturcy radykalni zarzucają nawet p. Herriotowi, iż nadużywa tak teatralnych gestów... To wszystko, nie zmienia jednak w interesującym fakt, że młodzi radykałowie często przysparzają tak dużo kłopotu swemu przesyłowemu, że może on mieć słuszne powody do zdenerwowania.

Ostatni kongres partji radykalnej echowała zresztą w pewnych momentach bardzo nerwowa atmosfera, pomimo iż nie doszło do żadnych sensacyjnych wystąpień. Obrady odbywały się istotnie stosunkowo spokojnie, ale za to nastrój zdenerwowania panował za kulisami, gdzie dyplomacja radykalna napracowała się nad znalezieniem kompromisu nie mniej niż premier Laval nad doprowadzeniem do odprężenia w stosunkach włosko-angielskich. Sprawa była niełatwa.

Lewe skrzydło radykałów uważało ostatnie dekrety rządowe w sprawie „lig faszystowskich” za niewystarczające. Niewątpliwie, sympatyzujący z „frontem ludowym” radykali musieli zdawać sobie sprawę z świetnego manewru taktycznego rządu, który — wydając dekrety — w teorii czynił zadość życzeniom radykałów, w praktyce jednak — nie wiele nowego dorzucał do już istniejących przepisów. Uchwalenie przez rząd tych dekretów wytrącało jednak broń z ręki opozycji radykalnej na kongresie partji zmuszając „młodoturków” do zrezygnowania z głównego atutu przeciw gabinetowi Laval. Wydane przez rząd dekrety wzmocniły stanowisko Herriota i ministrów radykalnych na kongresie i czyniły Daladiera bardziej skłonny do ustępstw. „Młodoturcy” nie dali jednak za wygraną i domagali się w formie ultimatywnej polecenia ministrom radykalnym wprowadzenia do ostatni. wydanych dekretów, modyfikacji, idących w kierunku zaostrzenia ich działania w stosunku do „zmotoryzowanych prowokacji”. Te uwagi o „zmotoryzowanych prowokacjach” są wyrazem rozdrażnienia radykałów, wywołanego niektórymi zerwaniami „Croix de feu”, na które członkowie tej organizacji przybywali w samochodach. Te wypadki samochodowe zresztą mogły istotnie dawać wrażenie manewrów zmotoryzowanych formacji.

Po długich debatach sprawa została wreszcie zakończona kompromisowo. Partja radykalna poleciła wprowadzić swoim parlamentarzystom, wchodzącym w skład obecnego gabinetu, przeprowadzenie tych modyfikacji, ale nie uczyni-

Zasięg imponuje!
Słynny układ „Super-Inductance” wyposażony w 3 pentody.

Selektywność zdumiewa!
3 obwody strojone z filtrem wstęgowym.

Ton czaruje!
Dynamiczny system głośnikowy Philipsa w skrzynce sianowiczej idealny ekran dźwiękowy.

Znak, który poręcza!
Znak największego w świecie wytwórcy radiowego — najwyższą gwarancją jakości.



MODEL 1936
PHILIPS 44A
PHILIPS NAJTAŃSZYM ŹRÓDŁEM RADOŚCI ŻYCIA

Wymienione poniżej autoryzowane punkty sprzedaży wysyłają bezpłatne prospekty i demonstrować odbiorniki Philipsa model 1936:

„DZWON”, Wilno, Wileńska 21, tel. 6-55.

„ESBROCK-MOTOR”, Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

„OGNIWO”, Wilno, Ś-to Jańska 9, tel. 13-06.

SAŁASIŃSKI J., Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

WAJMAN D., Wilno, Trocka 17, tel. 7-81.

ŻEMO M., Wilno, Mickiewicza 24, tel. 1-61.

W pielęgnacji
cery
najważniejsze
jest mydło



Nie osiągnie Pani dobrych wyników w pielęgnacji cery, używając nieodpowiedniego mydła. Więcej nawet: że mydło przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla skóry. Dobre mydło Elida 7 Kwiatów przez swe własności kosmetyczne jest nieodzownym warunkiem pielęgnacji cery. Wybitnie łagodne, zbadane i polecane przez specjalistów, czyni cerę piękniejszą, czystsza, delikatniejszą.

ELIDA
7
KWIATÓW

MYDŁO

BADANE DERMATOLOGICZNIE

Rocznik tatarski

Czasopismo naukowe, literackie i społeczne poświęcone historii, kulturze i życiu Tatarów w Polsce. Tom. II. Z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej. Wydanie Rady Centralnej Zw. kulturalno-oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej w Polsce. Zamość 1935 r.

Członkowie komitetu redakcyjnego mieszkają w Kairze, Gdyni, Warszawie i w Wilnie, są to czołowi przedstawiciele polskiego Islamu i pilni stróże odrębności tatarskiej na ziemiach Rzeczypospolitej, ściśle mówiąc W. Księstwa Litewskiego, mapa bowiem rozmieszczenia meczetów ukazuje nam punkty w północno-wschodniej części naszego kraju. Wydawnictwo, którego II tom ukazał się w handlu, przynosi zaszczyt Tatarom. Wytworność całosci bije w oczy. Papier, układ materiału, dobór tematów, staranność z jaką dane streszczenia po francusku, ciekawe ilustracje, wszystko na wysokim poziomie. Jak zaznaczono na wstępie, Iwszy tom obrzutował stosunki Tatarów polskich do ich przybranej Ojczyzny polskiej, II tom

traktuje i stosunkach kulturalnych, wyznaniowych i in. polskiej Tatarszczyzny ze światem Islama. Tradycje zasług w Polsce zostały uwzględnione, walki Muzułmanów w obronie niepodległości polskiej, rycerskie wspomnienie płk. Ułana z czasów saskich, który nazwisko swoje przekazał lekkiej jeździe, „ułanami” odtąd zwanej, krew tatarska płynąca w żyłach wielu rodów tatarskich, pono Sienkiewicz, Mickiewicz, Kościuszko, mieli jej przymieszki, wszystko to złożyło się na prawdziwy skarbiec wspólnych wartości, oddawanych sobie wzajem przez ciąg wieków.

W pierwszym artykule oddając hołd wielkiej pamięci Marszałka Piłsudskiego streszcza autor stosunek Jego do ruchu tatarskiego, przyjaźń z Bielakiem i Sulikiewiczem, stworzenie w 1920 Jazdy Tatarskiej, a w 1930 powierzenie Muftiemu dr. J. Szynkiewiczowi roli reprezentacyjnej w delegacji dyplomatycznej do króla Hedżasa Ibn Sauda. Szereg artykułów rozpoczyna obszerna praca Leona Najmana Mirzy Kryczyńskiego, „Tatarzy polscy a wschód muzułmański”, dająca dzieje Tatarów polsko-litewskich od pięciu wieków ich osiedlenia w W. Księstwie. Więc postawa Wielkiego Wi-

tolda, legendarnego zwycięzcy i obrońcy poszczególnych chanów, którzy swe własne dynastyczne rozstrzygali niejednokrotnie w cieniu tureckiego zamku przy bywając całymi rodzinami. Rodzą się tu beyowie i imami jak np. słynny władca Krymu Hadzi Girej. W XV i XVI w. stosunki handlowo-religijne pomiędzy Litwą i światem Islamu są ożywione: tu i tam dojeżdżają imami, handlarze, dyplomaci, kupcy, niejednokrotnie posłowie, ciesząc się zaufaniem Jagiellonów, za których panowania tętni żywym pulsem ruch polsko-tatarski, a wzajemne wspieranie wyznania, układy rodzinne, traktaty ze Złotą Hordą, świadczą o niezmiętej żywotności uczuć narodowych u Tatarów naszych. Aż do XVIII w. trwają te ożywione stosunki dyplomatyczne, wysłancy Rzeczypospolitej do Krymu, Turcji, do Stambułu i Złotej Hordy spełniają swe zadanie utrzymywania stałego kontaktu z rodakami, by nie urońnić z tradycji przywiezionej z nad morza Czarnego nad jeziora trockie. Pielgrzymują do Mekki i Medyny, oddając cześć swym władcom islamskim, owocem tych hołdów jest cenne dzieło z 1558: „Risale i Tatar i Lech”, opisujące stan społeczeństwa tatarskiego w Rzeczypos-

politej. Jednak nie zawsze jest idyllicznie. W XVII w. skarżą się mułlimowie na uciski ze strony polskich rządzów (magnatów), emigrują też z różnych przyczyn politycznych i ekonomicznych. Poprostu jak było źle, zabierali się do pierwotnej ojczyzny i nikt im nie bronił do niej wracać. Najgorzej się dzieje oczywiście za Zygmunta III kiedy już i wyznanie stanowić powód do pomizania, odbierania praw i urzędów, zakazy, „pod karą śmierci” brania żon chrześcijanek, zakazy handlowe, zakazy budowania meczetów i odnawiania starych... To też dwukrotna emigracja i bunt Lipków wyprawadają z Rzeczypospolitej kilka tysięcy ludzi, z których wojskowi, zaciągają się do służby tureckiej, a rotmistrz Lipków Murza Kryczyński zostaje bejem tureckim i wraz z buńczukiem otrzymuje od sultana przywilej na Bar. Z czasem wracają i już w wyprawie wiedeńskiej służą prawie wszyscy mułlimowie litewscy przeciw współwyznawcom po stronie polskiej. Przebiegłszy epokę rozbiarów i zaznaczając wielokrotny udział Tatarów w walkach polskich, wysuwa autor ciekawy epizod użycia dyplomacji ks. Adama Czartoryskiego przez delegację góralską kaukaskich Adygejczyków w

Jak będziemy jechać na Kasprowy Wierch

Zakopane wita ulewnym deszczem grupę „ceprów“, którzy zjechali, żeby przekonać się naocznie, jak to naprawdę wygląda z tą kolejką. Mimo strumieni wody, które leją się nam za kolarze, jedziemy do Kuźnic, gdzie znajdzie się punkt wyjściowy kolejki na Kasprowy Wierch. Tu zaczyna się już teren, na którym od dwóch przeszło miesięcy wre wyjątkowa praca.

Powiedział ktoś, że to nie tylko praca techniczna, ale i wycieczka sportowo-turystyczna. Istotnie, specjalne warunki terenowe, wymagające od robotników i inżynierów nieładna sprawność fizycznej i zręczności, usprawniająca to określenie. Praca robotnika, uwzględniana na linie nad przepaścią, bez żadnego oparcia pod nogami, a w dodatku w czasie ulewnego deszczu — to naprawdę wycieczka, przekraczająca granice normalnych wymagań.

Ale tu nikt nie sarka. Ci ludzie pracują z zapalem, żeby dotrzymać terminu ukończenia budowy, żeby już 15 lutego roku przyszłego pierwszy wagonik z pasażerami przejechał z Kuźnic hen na Kasprowy. Właściwie pierwsze dwa wagoniki. Bo kolejka linowa na Kasprowy Wierch składać się będzie z dwóch niezależnych odcinków: jeden z Kuźnic do Myślenickich Turni drugi z Turni na Kasprowy. Będzie to jedna z najdłuższych kolejek linowych w Europie, trasa jej wyniesie około 4 km.; różnica poziomów stacji dolnej i górnej — blisko 1000 m.

TATRY DLA WSZYSTKICH.

Szczegóły techniczne dotyczące kolejki, objaśnia nam kierownik budowy inż. Kodelski. Kiedy przedstawia nam cyfry, kalkulacje, jest ziemny, logiczny; kiedy mówi o znaczeniu kolejki, zapala się entuzjazmuje. „Chcemy uprzyściplnić Tatry dla wszystkich, chcemy umożliwić każdemu bezpośrednie zetknięcie się z czarownym pięknem gór, wobec którego człowiek staje się lepszy...“ To romantyczne nieco ujęcie rozwija się w plan zupełnie realny. Kolejka ureguluje ruch w Tatrach, udostępni Kasprowy Wierch, rozłoży wspaniałą panoramę na całej

swej trasie, narciarzom oszczędzi kilka godzin uciążliwego podchodzenia, no a w dalszej konsekwencji wpłynie na podniesienie frekwencji w Zakopanem, ściganie turystów zagranicznych i przyniesie pokaźne dochody.

Tutaj doszliśmy do punktu stanowiącego przedmiot różnego rodzaju zastrzeżeń i zarzutów. Na co pójdą te dochody, kto będzie zarabiał na kolejce? Dobrze jest tę sprawę od razu wyjaśnić. Udziały kolejki należą do Ministerstwa komunikacji w stosunku 51%, resztę posiada Liga Popierania Turystyki, Orbis i Stocznia Gdańska, która po spłaceniu jej należności za udział w budowie obowiązuje się udziały swe odstąpić. Całkowity dochód z kolejki pójdzie na inwestycje turystyczne, aby pośrednio przynieść dalsze dochody dla gospodarstwa narodowego.

KALKULACJE FINANSOWE.

Dyr. Kodelski przedstawił nam szczegółowe kalkulacje. Koszt budowy wyniesie dokładnie 2.200.000 zł., koszt eksploatacji rocznej około 120.000 zł., amortyzację oblicza się na 10 lat. Przy dalszych kwestiach kalkulacyjnych zaczynamy się trochę kłócić z dyr. Kodelskim o opłaty za przejazd kolejka. Opłaty te mają być dość zróżnicowane, inne dla turystów indywidualnych inne dla wycieczek, członków towarzystw i t. p. Ale przeciętnie jazda w górę kosztować będzie 3,50 zł., powrót 2,50 zł. Podobno jest to znacznie taniej, niż na kolejkach zagranicznych. Ale znacznie za drogo! W tych warunkach budowa zamortyzuje się w niespełna 3 lat, ale idea uprzyściplnienia Tatr i t. d. „weźmie w łeb...“ Turysta, który za 6 zł. przeżyje cały dzień, nie może tyleż płacić za kolejkę. Te opłaty nie są jeszcze w takiej wysokości ostatecznie ustalone. I miejmy nadzieję, że nie będą, bo kolejka ma być przecież dostępna dla najszerzych mas.

ROBOTA „PALI SIĘ“.

Wsiadamy w auta ciężarowe, jedziemy w górę nową drogą do Myślenickich Turni, zbudowaną specjalnie z okazji robót kolejkowych; droga ta stanowić będzie wspaniałą zjazd narciarski długości ok. 3 km. Samochody cudem chyba nie zeszłyby się po rozmokej drodze, wijącej się pod górę ostremi serpentynami. Na Myślenickich Turniach robota „pali się“. W granicie tatrzańskich wykują się pomieszczenia stacji postojowej i napędowej dla obu odcinków. Tutaj pasażerowie pragnący jechać dalej na Kasprowy, przesłaniać się będą w drugi wózek. Znajdą się tu hale peronowe, do których wyjeżdżać będą wagony z obu stron, małe pomieszczenie na kupno biletów, poczekalnię; w dolnej części urządzenia techniczne i elektro-techniczne. Podobne budynki stacyjne w Kuźnicach i na Kasprowym Wierchu wykonane będą całkowicie z granitu tatrzańkiego bez żadnych ozdób i dodatków, aby harmonizowały z krajobrazem gór.

W oddali biel się Kasprowy, pokryty śniegiem. Poniżej widać ruszłowania, które znikną już niedługo. Jeszcze około trzynastu miesięcy 800 ludzi pracować będzie w gorączkowym tempie, abyśmy już w lutym pierwszą w Polsce kolejką linową mogli jechać na Kasprowy. STE.



NIEBEZPIECZNA PORA ROKU

Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czerwienieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce

Krem Perlatorów

Paryżu i Londynie, w celu skłonienia Anglii do interwencji u rządu rosyjskiego w sprawie walk Kaukazu o niepodległość. W XIX w. mimo przeszkód ze strony Rosji, Tatarzy litewscy nawiązali stałe stosunki z muzułmanami Krymu, Kaukazu, Idel Uralu, Bucharii — wzmacniając poczucie narodowe i konsolidując się kulturalnie. Dowodem zwartego zorganizowania się jest kongres w 1905 i 1906 roku, gorący udział w ruchach wolnościowych w tej epoce, jak również rozwój coraz silniejszy stowarzyszeń legalnych i konspiracyjnych w Warszawie, Petersburgu, Wilnie, nawiązujących coraz świadomiej do tradycji wyznaniowych, oświatowych, naukowych i politycznych.

Wojna rozproszyła Tatarów litewskich, odpłynęli przeważnie do swych prastarych krain, z których się wiedli: do Krymu, nad Wołgę, do Turkiestanu, do Persji nawet i do Azerbejdżanu, gdzie w 1919—20 r. jak również na Krymie, obwołują republiki, niedługotrwałe. Topnieją też, nie zaznaczywszy się silniej, korpus tatarski przy wojsku rosyjskim. Bolszewizm niszczy te poczynania w zarodku, po stronie polskiej formuje się również w 1919 r. tatarski pułk, do któ-

rego przedostają się i nowi wychodźcy z Krymu.

Autor kończy przeglądem dziejów ostatnich lat, wyszczególniając udział naszych Tatarów w kongresach muzułmańskich, pielgrzymkach, podróżach w celu nawiązania stosunków ze światem muzułmańskim. Zjazd w Wilnie w 1925 r. delegatów gmin muzułmańskich proklamował autokefalję Islamu w Polsce i obrął muftiego polskiego w osobie dr. J. Szymankiewicza. Fakt to był doniosłej wagi dla Polski i silnie interesował świat wschodu czego dowodem były listy i błogosławieństwa Muftich ze Stambułu i Jerozolimy.

Autor podaje do wiadomości poglądy obcych polityków odnośnie do stanowiska muzułmanów w Polsce i wyszczególnia prace nad przeszłością tego odłamu islamizmu. Niezmiernie ciekawą i wykazującą ogromną erudycję pracę, czyta się z przyjemnością jako niezwykle dzieło małego, a tak skupionego zwarcie odłamu narodowego.

Następnie J. Talko Hrynciewicz pisze o Tatarach Litewskich w związku z eurazjanizmem, podając swe wspomnienia z Kowna i Trok.

(D. c. n.)

Hel. Romer.



RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE

Na poczet należności przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w-g kursu emisyjnego po 1 obligacji 50-złotowej za odbiornik

	warunki normalne		przy zapłacie należności 50 zł. obligac. Pożyczki Narodowej
	na raty	za gotówkę	
typ 121—Z na prąd zmienny	zł. 170.—	zł. 153.—	dopłata zł. 105.—
typ 121—S na prąd stały	zł. 195.—	zł. 175 50	gotówką zł. 127.50
typ 131—B bateryjny	zł. 150.—	zł. 144.—	

Sprzedaz: BLOCK-BRUN S. A., Mickiewicza 31; J. SAŁASIŃSKI, Wileńska 25; M. GNIAZDKOWSKI, Ś-to Jarska 9; M. ŻEJMO, Mickiewicza 24, większe sklepy radjowe na prowincji, oraz

PZT. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie

Opieka nad dzieckiem

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciała, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka. Aby zapobiec wszelkim zacerzleniom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesyppać Pudrem Bebe Szofmana od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów. Puder Bebe Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sита jedwabne przygotowany w idealnych warunkach higienicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzoną do perfekcji maszynką dla dzieci.

Dr. S. A.

Na marginesie

NIE WOLNO ŻARTOWAĆ?

Pośród przeróżnych mniej lub bardziej naiwnych dowcipów i anegdotek, jakimi często waliśmy się na pauzach i nudniejszych lekcjach w II i III klasie — arcyszóstką i pułapką na imię inteligencję była krótka historyjka tej treści: „czarno ubrana osoba tak mówiła do idącej obok panienci — prawdziwie ty jesteś moim dzieckiem, ale ja nie jestem twoją matką“.

Należało wyjaśnić sytuację. Oczywiście dobra odpowiedź brzmiała: „z paniencią szedł jej ojciec“.

Zadanie niezbyt trudne, ale bądź co bądź sprytnie ułożone i wymagające pewnego zastanowienia.

Coś bardzo podobnego, lecz już całkiem na serio, czytamy w warszawskiej „Temidzie“, tygodniku kryminalno sądowym z 27.X. 35 r. — w dziale „porad i opinii prawnych“.

„Majątek dzieli się na tyle części, ile jest dzieci, przyczem matkę przyjmuje się przy podziale jako dziecko“.

Tu już trzeba długo i w skupieniu pomysleć.

Aha! Troje dzieci ażeeli trzy morgi między siebie, a matkę przyjmuje jako dziecko. Więc wysoki stołek śliniak i porcja mączki „Nestle“ jako menu przyjęcia z tej uroczystej okazji, że niby podział dokonany.

A jeśli dobre dzieci chciałyby i matkę dać coś konkretnego — to chyba muszą ją usynowić.

Jednym słowem: abrakadabra.

Z czarno ubraną osobą stanowczo łatwiej, niż z przyjętą za dziecko matką. Bo, że dzieci stają się matkami — zdarza się. Smutny wypadek. Ale ta dzieciniejąca matka — to już fenomenem psychiatrycznym.

W tem samym piśmie znajdujemy jeszcze i takie oświadczenie: „Przy przestępstwie groźby zupełnie jest obojętne, czy sprawca zagrożił żartem, czy też poważnie“.

Ponieważ „dział porad“ napewno nie żartuje — miejmy to na uwadze i strzeżmy się. Każdy bowiem z pośród nas posiada pewne kwalifikacje do kryminału. A przedewszystkiem... zakochani.

Te wszystkie wezbrany łonem dyktowane: „udusiłbym cię w uściskach“, „zaczuję na śmierć“, „Odgrzyz ci ten słodki nosecek“ — mogą bumerangiem wrócić, za jakiś czas, w... aktach sądowych. To nie żarty! A raczej wszytko jedno, czy żarty!

Szelki zabiorą i posadzą w ciupie. Oj „Temido“!

amik.

Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba

Znana ci ta prawda chyba. Gdy zjesz KARPIA królewskiego Poznasz słusność hasła tego.

REFORMACKIE
PIGUŁKI z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYZZAJĄCYM.
UŻYĆ ICH 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



Zjazd kierowników wychowania obywatelskiego w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 11 rano nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnopolskiego zjazdu kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów. Na zjazd przybyło kilku set delegatów Związku Rezerwistów ze wszystkich okręgów i powiatów kraju.

O godzinie 11 min. 10 przybył p. prezes Rady Ministrów MARJAN ZYNDRAM—KOŚCIAŁKOWSKI, którego powitali przedstawiciele zarządu głównego Związku Rezerwistów.

Pan premier, po przejściu przed frontem kompanji honorowej, która ustawiła się na placu Teatralnym, przed gmachem Rady Miejskiej, udał się na salę obrad.

W chwili wejścia pana prezesa Rady Ministrów na salę obrad w towarzystwie dostojników państwowych, orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Po zajęciu miejsca przez pana premiera, w pierwszym rzędzie zasiadli: p. marszałek Sejmiku CAR, minister spraw wewnętrznych RACZKIEWICZ, minister przemysłu i handlu gen. GÓRECKI, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. GLUCHOWSKI, podsekretarz stanu KORSIAK i inni.

Zjazd otworzył w imieniu zarządu głównego Związku Rezerwistów, wiceprezes zarządu głównego inż. JERZY BUDZYŃSKI. Zaznaczając iż celem zjazdu jest uzgodnienie metod realizacji programu wychowania obywatelskiego, stanowiącego tak ważny i podstawowy odcinek pracy. Następnie mówca powitał p. prezesa Rady Ministrów oraz dostojników państwowych.

Do prezydium zjazdu weszli, jako przewodniczący — inż. JERZY BUDZYŃSKI, jako członkowie: prof. dr. ODO BUJWID z Krakowa, gen. MIECZYSLAW DĄBKOWSKI, komendant główny Związku Rezerwistów, poseł JAN WALEWSKI, sekretarz gen. Związku Rezerwistów, ROMAN TOMCZAK — przewodniczący Rady Wychowania Obywatelskiego Zw. Rez., poseł LEO POLD TOMASZKIEWICZ — wiceprezes Rady Wychowania Obywatelskiego Zw. Rez. oraz inż. KONSTANTY ZACHERT.

Po ukończeniu prezydium nastąpiło uroczyste oddanie holdu hetmanom i wodzom narodu, poprzedzone fanfarami żałobnymi. Wszyscy powstał z miejsc. Wśród głębokiej ciszy kpt. Kubiński złożył hold pamięci wielkich hetmanów i wodzów narodu.

Dwuminutową ciszą zebrani oddali hold pamięci hetmanów i wodzów narodu.

Następnie przemówienie wygłosił pan prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram Kościółkowski

Przemówienie p. premiera Kościółkowskiego

„Rezerwiści!”

Zjazd wasz dzisiejszy jest zjazdem kierowników wychowania obywatelskiego.

W tem słowie — wychowanie obywatelskie — mieści się wielka treść. Wyszliście z szeregu zwycięskiej armji polskiej, która z krwi i chwaly powstała. Służyliście pod sztandarami, na których widniało hasło: Honor i Ojczyzna. Obecnie, wróciwszy w szeregi obywatelskiej pracy codziennej, macie to hasło jako wielki wasz dorobek, w szeregach armji czynnej zdołaliście być, wcielić dalej w życie.

Rezerwista ma być czynnikiem ładu i siły wewnętrznej państwa nawewnątrz, a bronić granic jego i bezpieczeństwa narodu.

Zagadnienie wychowania obywatelskiego na terenie związku rezerwistów jest z punktu widzenia interesów państwa i jego siły obronnej zagadnieniem wielkiej wagi.

Przez wychowanie obywatelskie macie realizować nieśmiertelne idee które geniusz Wodza Odrodzonej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, zaszczerpił narodowi polskiemu.

Przeżywanym przez nas obecnie okresem wymaga zdyscyplinowania i karności w imię wyższych interesów zbiorowych. Należy wytworzyć w narodzie naszym wysokie napięcie ideowe przed daniem z siebie najwyższej sumy ofiarności

Składacz maszynkowy

dobrze obeznany z maszyną („Lino-typ“ lub „Intertyp“) z dobrą wydajnością w pracy potrzebny do większego zakładu w Warszawie na stałą kondycję. Szczegółowe oferty pod „Maszynkarz“ do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Zecer ręczny

w średnim wieku, rutynowany, ze skromnymi wymaganiami, na stałą, pewną posadę w Warszawie potrzebny. Oferty z podaniem warunków pod „Dobry fachowiec“ do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

ści i bezinteresownej pracy dla państwa. Należy dłożyć wszystkich sił do tego, by wytworzyć w wolnej już Polsce coraz lepszy typ obywatela. Ten nowy, lepszy człowiek w narodzonej Polsce musi mieć przede wszystkim silny i prawy charakter, musi mieć świadomość wspólnej odpowiedzialności za losy własnego państwa, musi pamiętać, że Najjaśniejsza Rzeczpospolita jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli, że jest ich dobrem najwyższem.

Będąc niejako przedłużeniem ramienia zbrojnego armji czynnej, macie, rezerwiści, stanowić z nią jedną całość i z jej pracy brać przykład dla siebie. Wynieśliście z jej szeregów, w których nie szczędziliście trudów i znoju, ten obyczaj, by rozkazy Wodza — Marszałka Józefa Piłsudskiego — bez reszty wypełniać. Dziś, wierni Jego wskazaniom, macie w dalszym ciągu pełnić bezinteresowną służbę na rzecz honoru Polski Jej mecarstwowej wielkości, Jej potęgi i chwaly.

Witając ten zjazd w imieniu rządu i w imieniu własnem, życzę wam, abyście jak najtrafniejsze, jak najcelowsze znaleźli drogi do realizowania tych wskazań.

Dziesięć lat mija w tym roku od chwili, kiedy Związek Rezerwistów powołany został do życia. Dziesięć lat żmudnej, trudnej pracy. Dzisiaj silni jesteście nie tylko zapalem, lecz i żelazem. — Ten zapal, to bezinteresowne oddanie w sprawie gruntowania wielkości i potęgi Polski, przyswiecać wam winno zawsze. Wierzę, że praca wasza będzie pracą, o której każdy rząd i każdy minister spraw wojskowych będzie mógł powiedzieć, że jest ona pożyteczną, celową i dobrą dla naszego państwa“.

Po przemówieniu pana premiera nastąpiły długotrwałe oklaski zebranych.

Następnie wygłosił przemówienie pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. GLUCHOWSKI.

Skolei przemawiał prezes Federacji P. Z. O. O. gen. GÓRECKI, minister przemysłu i handlu.

Referat o celach zjazdu wygłosił sekretarz generalny Zw. Rez. poseł JAN WALEWSKI.

Po przemówieniu p. ministra gen. Góreckiego nastąpiło zamknięcie części oficjalnej zjazdu przez przewodniczącego inż. BUDZYŃSKIEGO, który wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a następnie na cześć Prezydenta R. P. Przy dźwiękach hymnu narodowego zebrani wielokrotnie podchwycili oba okrzyki.

Zamykając zjazd, przewodniczący inż. Budzyński wznosił okrzyk na cześć generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. RYDZA—SMIGLEGO, gorąco podchwycony przez zebranych.

Po przerwie rozpoczęły się obrady zjazdu, poprzedzone referatem gen. ROMANA TOMCZAKA na temat „Duch i zasady programu wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów“, o raz referatem prof. ALEKSANDRA PATKOWSKIEGO na temat: „Regionalizm, a praca wychowania obywatelskiego Zw. Rez.“.

Senat USB. składa hold pamięci zmarłych profesorów

W dniu Zadusznym o godz. 17 u stóp pomnika Jaochima Lelewela na Rossie zebrał się senat uniwersytecki z rektorem STANIEWICZEM oraz studenci i poczty sztandarowe korporacji, celem złożenia holdu pamięci wszystkich profesorów i uczniów uniwersytetu wileńskiego z dawnego i obecnego okresu jego działalności.

Chór akademicki odśpiewał marsz żałobny, poczem rektor prof. dr. Witold Staniewicz złożył na grobie Lelewela wieńiec. Na zakończenie chór odśpiewał „Li bera me, Domine“ oraz odegrano marsz żałobny.

Wojewoda wileński na grobach

W dniu Zaduszek o godzinie 19 wice wojewoda Jankowski złożył wieńiec na grobach poległych obrońców Wilna, skolei przeszedł na groby poległych żeligowczyków, potem odwiedził groby poległych policjantów i Górkę Literacką.

Z Rossy wojewoda Jankowski pojechał na cmentarz po-Bernardyński i złożył kwiaty na grobach s. p. Kadenacowej posła Kwinty i gen. Pogorzelskiego.

D-r KOWARSKI powrócił

Pozwólcie chłopcom
dokazywać!



RADION

PIERZE WSZYSTKO
IDEALNIE CZYSTO



Przemówienie gen. Żeligowskiego na komisji sejmowej w dniu 25 października

Znajdujemy się w wyjątkowej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Sytuacja ta wymaga szybkiej decyzji i natychmiastowego wykonania powziętych zamierzeń. Do rządu obecnego mamy całkowite zaufanie. Składa się on z ludzi czynni zdających sobie sprawę ze swego zadania i odpowiedzialności.

Uchwalenie pełnomocnictw było koniecznością chwili. Tak należało zrobić ażeby umożliwić rządowi swobodę ruchów. Krok ten jednakże w innych okolicznościach, zdaniem moim byłby niedopuszczalny; wszystkie zagadnienia państwowe powinny rozstrzygać Sejm jako przedstawiciel narodu. Jest to jego prawo i obowiązek zagwarantowany przez Konstytucję. Składanie ze siebie obowiązków jest jednocześnie uchylaniem się od odpowiedzialności.

Autorytet Prezydenta R. P. powinniśmy otoczyć jak największą troską. Jest to powaga zbyt wielka ażeby ją używać dla codziennych gospodarczych spraw.

Rząd rozwinął przed nami swój program gospodarczy. Zrobił to z całą szczerością nie kryjąc przed Sejmem ciężkiego stanu ekonomicznego Polski. Wierzymy w jego energję i stańcwość i dobrą wolę.

Czy plan ten nas całkowicie zadawalnia? Daleko nie. Jest on koniecznością chwili, gdyż dąży przedewszystkiem do zrównoważenia naszego bilansu, nie porusza jednakże zasadniczego nastawienia naszej dotychczasowej polityki gospodarczej, którą uważam za błędną. Jest programem, który niewątpliwie chwilowo, uzdrowi nasz budżet, lecz nie jest programem, którego wymaga oblicze chwili dziejowej i rozwój państwa. Program ten stanowi jedynie taktykę nie zaś strategię gospodarza.

Po odzyskaniu niepodległości Polska miała przed sobą dwie drogi: pierwsza prowadziła w ślady bogatego i kulturalnego zachodu. Była to wizja wysokiego standardu życia poprzez rozbudowę wielkiego przemysłu, kult szerokiego liberalizmu handlowego i obcych kapitałów. Droga zupełnie nam obcej chociaż zewnętrznej kultury. Był to kult wszystkiego co zagraniczne.

Druga droga prowadziła do naprawienia naszych błędów historycznych, względem szarego człowieka, droga szara i nieefektywna na jeźona nędzą i analfabetyzmem wsi, droga oparta się o własną kulturę duchową, własne a tak u nas szerokie — możliwości gospodarcze. Była to droga kultu ziemi i kultu człowieka. Niestety wybraliśmy pierwszą drogę. Była ona łatwa i przyjemna. Polska podzieliła się na dwie nierówne części. Podczas gdy nieliczny odsetek, reprezentujący naszą inteligencję, widział swe ideały w naśladowaniu bogatego zachodu, olbrzymia większość naszej ludności, pozostała w prymitywizmie. I w tem tkwi źródło naszej niemożności gospodarczej ale i państwowej.

Obecnie nadszedł moment, w którym musimy zawrócić z tej złej drogi. Nie będzie to łatwe, gdyż nie mamy już pomiędzy sobą największego autorytetu moralnego. A jednak jest to koniecznością historyczną. Musimy przebudować całe nasze życie gospodarcze własnymi siłami i bez obcej pomocy.

Czy plan obecny jest przygotowany do wejścia na właściwą drogę? Sądzę że jeszcze nie. Jest tylko zahamowaniem złego ruchu, a chunkiem własnego sumienia. Dalsza praca Sejmu i jego inicjatywa pokaże czy jesteśmy zdolni do tego wielkiego wysiłku który nas czeka. Jeżeli chodzi o mnie to jestem dobrej myśli.

DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Dr. T. Jabrowa

CHOROBY KOBIECE.
ul. Kalwaryjska 4, tel. 12-38.
Przyjm. 9—11 i 4—7 w.

Jesienne wycieczki turystyczne do ZSRR jak również tranzytowe podróże do PALESTYNY przez ZSRR przez przedstawicielstwa „Intourista“.

Zapisy i szczegółowe informacje: wszystkie Oddziały Polskiego Biura Podróży „Orbis“, „Union-Lloyd“, Warszawa, ul. Chmielna 44, „Wagons-Lits-Cook“, Warszawa, Krakowskie Przedm. 42.

SLIPRY

we wszelkich ilościach zakupu

PAGED

POLSKA AGENCJA DRZEWA

Zgłoszenia i oferty do:

PAGED — WARSZAWA — ZIELNA 46, TEL. 554-80.

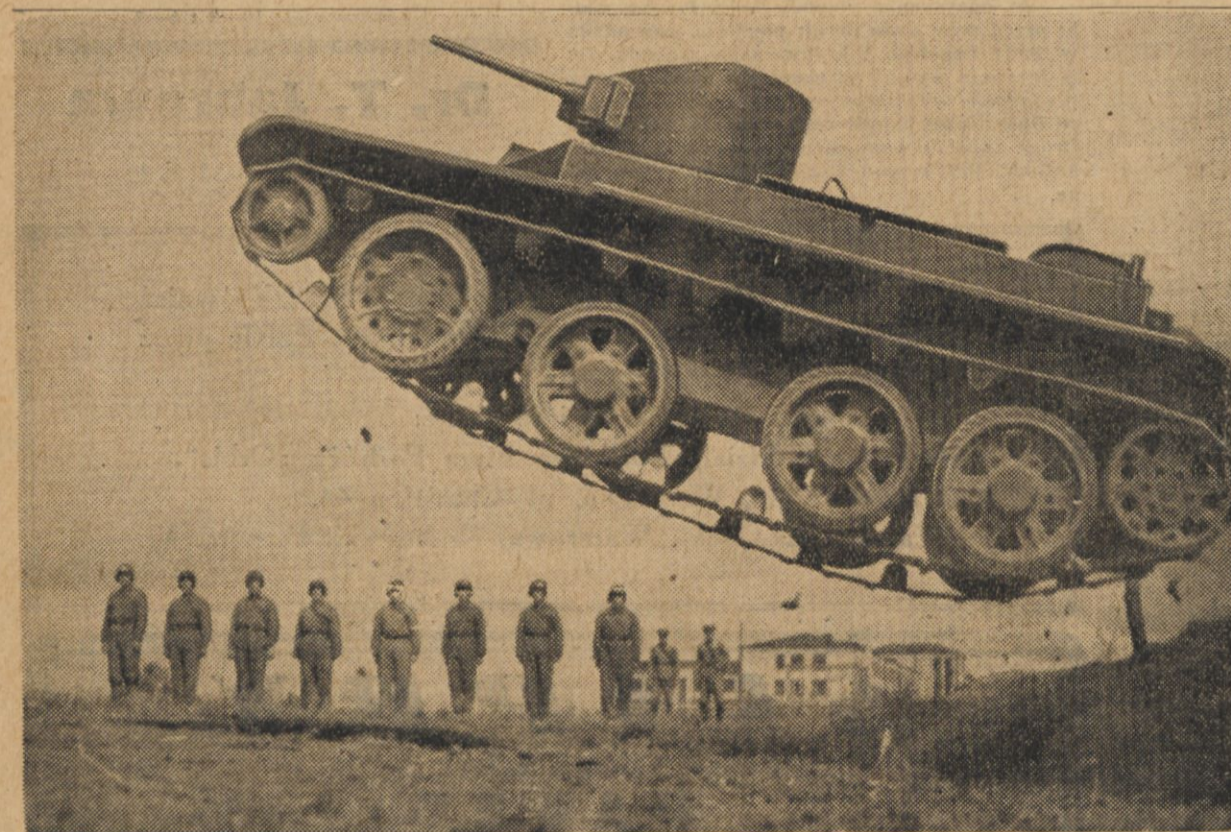
CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Wojna w Abisynji. Żołnierze włoskich, którzy stanowili wartę przy poselstwie włoskiem w Addis Abebie, zamienili żołnierze abisyńscy. Na zdjęciu — Abisyńczycy witają się z tubylczymi żołnierzami włoskimi.



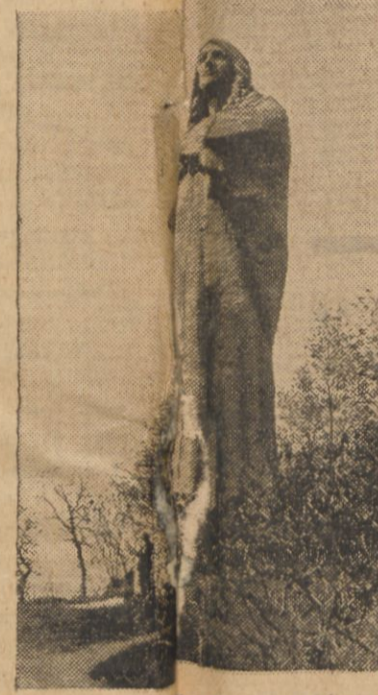
Zapał wojenny Abisyńczyków. Niedawno 20.000 wojowników abisyńskich z różnych stron kraju w drodze na front przemaszerowało przed pałacem cesarskim w Addis Abebie. Na ilustracji — wojownicy wznoszą okrzyki w zapale wojennym.



Skaczący czołg. Dla nowoczesnych czołgów nie istnieją żadne przeszkody. Czołg, jaki ostatnio skonstruowano w armii sowieckiej dosłownie skakał do góry pokonywując przeszkody podczas ostatnich ćwiczeń wojskowych w Sowieciech.



Abisyńczycy poddają się. Żołnierz abisyński na murach jednego z miast między Adigrat i Makalle wywiesza białą chorągiew na znak poddania się Włochom.



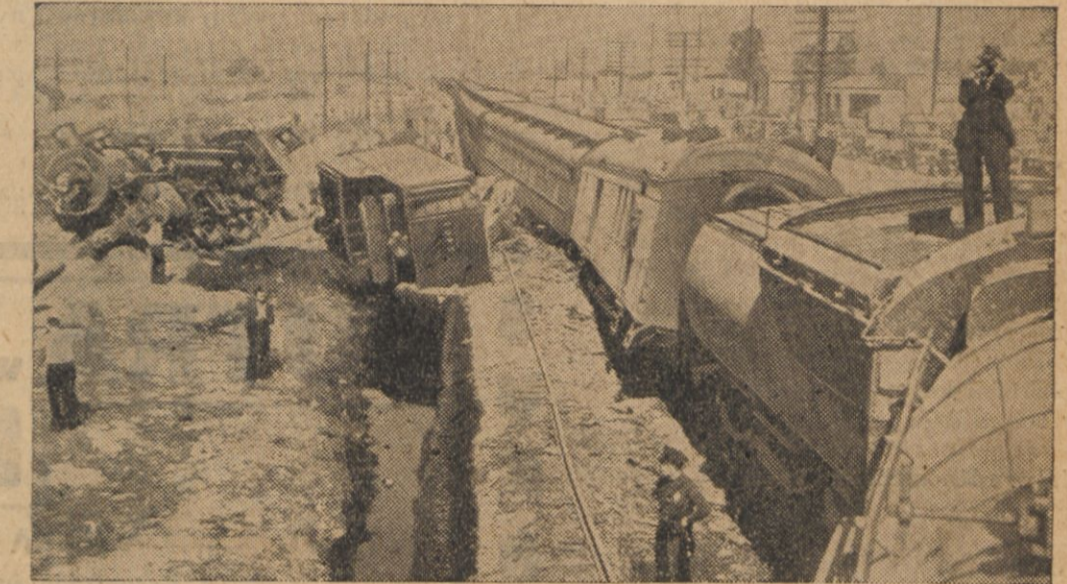
Pomnik Indian. W Illinois w Astonie ten pomnik meryce został poświęcony w pamięć tych mieszkańców, którzy wyparli białych Indian z tego kraju, a białych Indian zabił i skazał.



Pierwsza fotografia syna księcia Jerzego i księżniczki Maryny. Książę z towarzyszytwe swjej swity powraca ze spaceru do swego mieszkania w Londynie.



Kampanja przedwyborcza w Anglii. W obliczu zbliżających się wyborów w Anglii kampanja przedwyborcza rozwija się w tempie bardzo intensywnym. Na ilustracji — kandydat liberalów Richard Acland agituje wśród włościan.



Katastrofa kolejowa. W pobliżu Glendale w Kaliforniji pociąg pociąg zderzył się z pociągiem towarowym. Obie lokomotywy i wiele wagonów stoczyło się z nasypu. Cztery osoby zginęły. Na ilustracji — nieuprzątnięty jeszcze teren katastrofy.



Oryginalna ulica w jednym z małych miasteczek francuskich w departamencie Loir-et-Cher. Odnosi się wrażenie, że domy w tem miasteczku stoją, jakgdyby ściśnięte skałami, nad głową wznosi się olbrzymi kamienny dach.



Niespokojna prowincja grecka. Widok wyspy Krety, na której ostatnio miały miejsce rozruchy, z portem Kandja, głównym miastem wyspy.



Motoryzacja artylerji belgijskiej. Belgijski minister wojny przed kilku dniami dokonał inspekcji nowo-uruchomionej baterji, ciągnięonej przez specjalne czołgi. W najbliższym czasie w podobny sposób ma być zmotoryzowana cała artylerja belgijska. Na zdjęciu — minister ogląda nowy czołg artyleryjski.



Wybory w Kanadzie. Parlament w Ottawie, gdzie w wyborach liberali otrzymali większość zwyciężając konserwatystów.



Włoska propaganda przeciw wojnie gazowej. Podczas gdy podług wiadomości z teatru działań wojennych znalazły tam zastosowanie chemiczne środki walki, we Włoszech rozpoczęła się wśród ludności kampanja przeciw broni chemicznej. Na ilustracji — fragment z przebiegu kampanji w Rzymie.



Z terenu walk w Abisynji. Włoski obóz wojenny w pobliżu Adigratu na froncie północnym. Nad obozem góruje olbrzymich rozmiarów portret Mussoliniego.

Izby Pracy

mają doniosłe zadania do spełnienia

Sprawa utworzenia Izb Pracy wejść ma niebawem pod obrady rządu. Utworzenie Izb Pracy jest bowiem — zdaniem czynników rządowych — nieodzownym warunkiem wzmocnienia samorządu gospodarczego i stworzenia naczelnego organizacyjnego państwa, a więc powstrzymywania przeciwności nie zadań rolnictwa — przemysłowi, przemysłu — pracy.

O izbach pracy, o potrzebie ich zorganizowania wiele już pisano i mówiono w Polsce. Utworzenie izb pracy stanowi jeden z bardziej ważnych postulatów świata pracy. Z pojęciem izb pracy wiąże się bowiem wpływ pracowników i robotników na cały szereg zagadnień polityki społeczno-gospodarczej.

Izby pracy istniały i działały pod najróżnorodnymi nazwami w niektórych państwach już przed wojną. Posiadała je Francja, Belgja, Holandia. Po wojnie utworzono je w Austrii, Rumunii, Jugosławii i t. d. Kompetencja izb, ich skład i zakres działania jest dość różnorodny. Izby stawiają wnioski i opracowują projekty w zakresie ustaw i zarządzeń, obejmujących zagadnienia pracy, jak: ochrona pracowników, ubezpieczenia, ochrona rynku pracy, sprawy mieszkaniowe, aprowizacyjne, zdrowie publiczne, szkolnictwo zawodowe, oraz w ogóle sprawy dotyczące różnych dziedzin życia gospodarczego, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na interesy robotników, wydają opinie w tych sprawach, przeprowadzają, lub biorą udział w różnorodnych ankietach, śledzą wykonanie ustawodawstwa ochronnego i t. d.

Niektóre z izb biorą czynny udział w zawieraniu umów zbiorowych, przeciwdziałają w powstaniu zatargów zbiorowych, w razie potrzeby biorą udział w rozjemstwie, mają ścisły kontakt ze związkami zawodowymi, wydają opinie o ich działalności i wpływają na ich postępowanie. Izby współpracują z administracją przemysłową i gospodarczą oraz z organizacjami i instytucjami gospodarczymi, tworzą same różne instytucje, zmierzające do podniesienia sytuacji ekonomicznej i społecznej pracowników.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu działalności istniejących izb pracy, rozwija się ona w trzech głównych kierunkach: **wpływu na ustawodawstwo, obejmujące zagadnienia pracy, bezpośredniego współdziałania z czynnikami rządowymi w sprawach gospodarczych, związanych z interesami pracowników, bezpośredniej ingerencji w stosunku pracy** (umowy zbiorowe, zatargi, związki zawodowe).

Naogół pracownicy i robotnicy traktują izby pracy jako instytucję, która będzie miała charakter przedstawicielstwa i obrony ich interesów, która, czy to w formie wpływu na ustawodawstwo, czy też bezpośrednio będzie starała się poprawić ich sytuację w państwie. Ale jest to pogląd, zważający zakres działania i charakter izb pracy. Już samo określenie izb pracy, jako samorządu gospodarczego pracowników, przesądza w dużej mierze o ich kompetencji.

Czas już skończyć z fałszywym, a rozpowszechnionym dotychczas poglądem, że zagadnienia pracy należą jedynie do kategorii t. zw. spraw społecznych, które mają inny zupełnie charakter i są mniej ważne, niż zagadnienia gospodarcze.

„Praca jest podstawą bogactwa Rzeczypospolitej” mówi Konstytucja Rzeczypospolitej. Praca jest jednym z najważniejszych czynników gospodarczych, stanowi poważne zagadnienie państwa i musi być rozważana przede wszystkim pod tym kątem widzenia, a nie jako jednostronny problemat penej grupy społecznej.

Utworzenie izb pracy jest — zdaniem rządu — niezbędnym warunkiem stworzenia naczelnego organizacyjnego samorządu gospodarczego niemniej bowiem ważne jest uzgodnienie zadań rolnictwa z zadaniami przemysłu, jak i tego ostatniego z zadaniami pracy. Są to równorzędne czynniki gospodarcze i tylko jednakowe ich traktowanie pozwoli na racjonalny i dobry rozwój gospodarstwa narodowego.

Austrjackie izby robotnicze zabierają głos we wszystkich sprawach, dotyczących przemysłu, rzemiosła, handlu, transportu, które bezpośrednio lub tylko po

średnio dotyczą spraw robotników i pracowników.

Izby pracy są **naturalnymi obrońcami interesów świata pracy**, jak izby przemysłowe — interesów przemysłu i handlu i izby rolnicze — interesów rolnictwa. Ale poza tym każda z tych izb ma i musi mieć **wpływ na całokształt życia gospodarczego kraju**, winna dążyć do uzgodnienia sprzecznych interesów różnych grup na zasadach **pełnego ich równouprawnienia i wspólnego interesu państwa**.

Przez utworzenie izb pracy uzyska świat pracy właściwą pozycję gospodarczą i należne mu miejsce w ogólnej organizacji społeczno-państwowej.

J. M.

S
U
K
N
A

FUTRA

WŁODZIMIERZ

PIKIEL

WILNO — WIELKA 7 — TEL. 11-55

WYSOKIE GATUNKI || Bezpośredni import z miejsca pochodzenia || NISKIE CENY

B
Ł
A
W
A
T

Nożycami przez prasę

Bochenek i babka

Literat może polemizować z politykiem ekonomicznym i może to robić z prawdziwym powodzeniem. J. E. Skiński w „Tygodniku Ilustrowanym” zastrzega, że w akcji ratunkowej dla wsi musi być hierarchia ofiar, które należy rozłożyć sprawiedliwie.

Jeżeli wybitny (ale tylko wybitny) dyrektor fabryki (kopalni, cukrowni, banku) otrzymuje na czysto trzy tysiące złotych miesięcznie, to znaczy więcej niż minister w Polsce — to nie widzę w tym jeszcze występkę. Chodzi tylko o jedną bagatelkę: o to manowicie, aby otrzymywał trzy, a nie trzydzieści ani dwadzieścia, ani piętnaście, ani dziesięć tysięcy. Chodzi o to, aby różnicę między temi trzema tysiącami a jego dzisiejszym wynagrodzeniem zabierał skarb na ratowanie wsi. Stwierdzając to, wypowiadam pogląd nie wchodzący w zakres wiedzy ekonomicznej. Nie mówię bowiem: trzeba więcej opodatkować przemysł. Mówię tylko: jest postulatem elementarnej sprawiedliwości społecznej, aby w czasach powszechnej nędzy nie było w Polsce ludzi, którzy co miesiąc odchodzą od okienka o piętnastoma tysiącami złotych na czysto (chodzi o ten dochód netto z rączki do rączki), kiedy od tego samego okienka tego samego dnia odchodzą woźny ze stoma złotymi, woźny, którego brat, matka, czy siostra mieszkają w barakach dla bezdomnych.

Choć wystarczy sam wzgląd na zdrową moralność społeczną, by skasować te przerosty, nie byłoby to bynajmniej źródłem ekonomicznej poprawy. Idzie tylko o dobranie się do tego — obfitego — źródła.

Rzecz wymaga tylko wielkiej odwagi i konsekwencji, nie cofającej się przed żadnymi względami. Wtedy zmniejszy się lukrowana babka, a wzrośnie bochenek.

Centralizacja i regionalizm

Red. Stępczyński rozważa zagadnienie form organizacyjnych pracy Sejmu i Senatu i wypowiedziałby się chętnie przeciw utworzeniu grup regionalnych, gdyby nie widział dla nich konkretnego zadania.

Jakież to jest zadanie? Wyrasta ono z ujemnych skutków, jakie dała w naszym życiu pa-

stwem, konieczna w ubiegłym okresie, centralizacja i związany z nią przerost ducha biurokracji w administracji publicznej. Przed naszą polityką wewnętrzną stoi bardzo delikatne i zarazem pilne, piekące już nawet zadanie: trzeba wykonać, bardzo przeźornie i spokojnie, odwrót strategiczny od centralizacji ku rozbudowie regionalnych ośrodków życia publicznego, od biurokracji do uspołecznienia administracji. W naszym przekonaniu jest to warunek pomyślnego naprzód wszelkich zamierzeń rozwoju od dziejnych zagadnień gospodarczych do kulturalnych włącznie.

Lecz jest to jednak zagadnienie — jak już stwierdziliśmy — niezmiernie delikatne. Pokąd bowiem społeczeństwo nie wytworzy silnych ośrodków ruchu regionalnego, zorganizowanych dla realizacji regionalnych planów gospodarczych i kulturalnych, rząd nie może, bez prowokowania niebezpieczeństwa rozpalenia anarchii i dzikiej demagogii partyjnej, rozpocząć swego manewru. Oto co winno się stać zadaniem terenowych grup poselskich: zorganizować, ożywić i skierować na właściwe tory potencjalnie bardzo silny w społeczeństwie ruch regionalny.

Trzebaby zrewidować terminologię, albo przywrócić słowu „regionalizm” właściwą treść, którą u nas straciło, albo lepiej mówiąc, której nigdy nie uzyskało. I termin i oznaczona nim treść padły ofiarą centralizacji, która nie zrezygnuje łatwo ze swych niesłusznie nabytych praw.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnosląsk. konc. „Progres” poleca **M. DEULL**

WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11
Własna boczna: ul. Kijowska 8, tel. 9-99
Dostarczamy tonowo w wozach zapłombowanych loco piwnica.

BLACHA ocynkowana i pomalowana „C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA” BĘDZIN

T-wo Br. CZERNIAK i S-ka Oddz. w Wilnie, Bazylińska 6, tel. 2-73



„Mazaki!..”

Codziennie. Jak się tylko zbudzi, zacznie ruszać i żyć ulica — jest już na nogach, w rynsztunku. Rumsztunek nieodzowny a nawet wręcz uciążliwy: duży kosz, wypełniony rozmaitego gatunku i wielkości szczytkami. Ciężki tak, że aż obrywa ręce, gnije ku ziemi. Kosz czy może... starość?

Gdzietam starość! Za starych, za niezdolnych mogą uważać się ci, którzy nie mają pracy, zarobku lub mają co jeść. Ale gdy kieszki marsza grają, gdy kieszki marsza grają dzieciom a nie można im nijakiej strawy ugotować.. gotową trzeba być pod tą muzyką do drogi.

Droga daleka, o jak bardzo daleka — przez wszystkie, a raczej po wszystkich ulicach Wilna. Więc wyrusza w swój codzienny marsz. Znajdą ją wszyscy przechodnie, choćby znać nie chcieli. Wiele wśród nich miała klientów w różnych punktach miasta i po przebyciu różnych odległości. Ale dla każdego pozostała co najwyżej *znajomą obcą*, kobietą, która sprzedaje szczytki, *ciągle chodzi i krzyczy*. Bo i jakże inaczej! Za dużo mamy biedy, by zwracać uwagę na poszczególny wypadek, nawet tak jaskrawy. Czy nie warto by jednak dać tej kobiecie przynajmniej jakieś odznaki.. sportowej? Przemierzyła własnymi nogami fantastyczne przestrzenie. Rzadko który „długodystansowiec” może się wyliczyć tak zawrotną ilością zdobytych kilometrów. Po konale niejedną przeszkodę życiową..

Czyż nie imponujące, nie więcej niż odważne jest to wyzwanie do walki przeciwieństw losu? A przytem gigantyczność pomysłu: lada sklepową — *całe miasto*, klientami — *wszyscy przechodnie!* Kobieta jest bezkonkurencyjna i w wykonywaniu swego „zawodu”. Nikt nie przeszkadza. To nie rywale — sprzedawcy skradzionych wiecznych piór i niestemplowanych zapalniczek we wnękach bram, chylikiem w obawie przed policją spyłający swój „towar”.

Ona kursuje środkiem ulicy jawnie, aż za jawnie. Świadczy o tem jej donośny głos:

„Do sprzedania, do smarowania, mazaki, mazaki, mazaoooki!..”

Wyrazy te uderzają w tłumy przewalających się przez chodniki ludzi, pną się po murach kamienic, czepiają się okien.. Niektórym zakłócają spokój, denerwują. Ale czy kto wczuł się w sytuację tego chodzącego żywego megafonu?

Oto stoi po środku jeźdźni. W wypłowiałych chusteczce, w rozbitych pantoflach bez pończoch. Nogi „opalone” od wiatru. Wiatr oberwał z pobliskich drzew garść pożółkłych liści i sygnął jakby naumyślnie celując. Wesoła twarz kobiety skurczyła się niby gasienica.. Przez ciało przebiegł zimny dreszcz.

Po chwili „postoju” znówu naprzód, znówu „mazaoooki!..” Trzymana wysoko nad głową duża szczytka do podłóg kołysze się majestatycznie jak sztandar. Sztandar nędzy, który zdawałby się komuś grozić.

Ile zarabia? Czasem nic, czasem parę złotych za cały dzień. Szczytka po 35, po 50 gr. i więcej. Ale mało kto kupuje. Najgorzej jak ochrypnie, albo jak boli od krzyku głowa. Wtedy to już nie warto wogóle „wychodzić”. „Ulicznicy przedrzeźniajo i śmiejo się”.

A najlepiej to jak „z jakim takim grozem” wraca o zmierzchu do domu. Dzieci czekają. Córka i syn — „niepełnoletnie”. Syn chodzi do szkoły, córka umie szyć.. Gdyby jakież zajęcia może nie trzeba byłoby samej harować..

W sen zapada jak kamień. Ściany, zaułki, ulice, całe miasto chwieje się i kołysze w oczach. W głowie wtedy rozkosz. Czuje się.. pijaną.

A jutro? — dzień jak codzień. Twardy pod stopami bruk. Dzień dla Stanisławy Łukaiewiczowej zaczyna się bladym blaskiem jaglicznych szych przy ul. Kałwaryjskiej 57, kończy się zaś jaskrawym światłem reklam „na mieście”.

A. Mikulko.



„ORIGINAL” PIGUŁKI z CHININA w PROSZKU PRZECIW GRYPIE

Wieści i obrazki z kraju

Święciany

— **SZKOŁA MUZYCZNA.** Staraniem miejscowego społeczeństwa z p. Antoszcukiem Stanisławem dyrektorem Państwowego Gimnazjum w Święcianach, na czele, zostało zorganizowane Towarzystwo Muzyczno-Teatralne, do którego Zarząd weszli: Prezes p. Czerniawski Władysław, wiceprezes p. Stachowska Wanda, sekretarz p. Konecki Leon, skarbnik p. Woźniak Marjan i członkowie Zarządu: p. Zapolski Zdzisław i p. Mieszkowski Zygmunt.

Towarzystwo to dla podniesienia i szerzenia kultury muzycznej na Kresach, przy poparciu p. Szpinalskiego, dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Wilnie, otwiera w m-cu listopada 1935 r. w Święcianach Szkołę muzyki jako filię Wileńskiego Konserwatorium.

W szkole muzyki, o trzyletnim kursie, będą udzielane lekcje śpiewu oraz gry na skrzypcach i fortepianie (wybór przedmiotów dowolny). Wykładowcami będą siły fachowe z ukończonymi wyższymi studiami muzycznymi.

Wilejka

— **KARYGODNIE LEKKOMYŚLNE UŻYCIE BRONI.** W dniu 5.IX 1935 roku w Wilejce w godzinach wieczornych do studenta Jerzego Świrskiego strzelił kilkakrotnie niejaki Sarnowski, raniąc go koło krtani opodal skroni, w prawą dłoń i przedramię. Jak się okazuje, Sarnowski stanął w obronie napastowanej przez podhumorzonego Świrskiego niewiasty. Tem nie mniej kilkakrotne oddanie strzałów do bezbronego i pijanego człowieka nie należy do dobrych obyczajów.

Jak się dowiadujemy, pacjent leży w szpitalu, odzyskał przytomność, ale prawdopodobnie władac prawą ręką nie będzie. Z. W. D.

— **BUDOWA ULIC I CHODNIKÓW.** Mimo kryzysu i ciężkiej sytuacji budżetowej magistrat wilejski w szybkim tempie przeprowadza budowę ulic. W roku ubiegłym wybrukowano kilka, obecnie prowadzi się roboty nad nowymi. Ulica Zwirki w znacznej części jest już wyłożona porządnym brukowcem; na ulicy Wileńskiej praca szybko posuwa się naprzód. Od Inspektoratu Szkolnego do szkoły powszechnej został ułożony chodnik cementowy, który ułatwi dzieciom dojście do szkoły podczas roztopów wiosennych i większych deszczów. Dotychczas trzeba było brnąć po kostki w błocie i wodzie. Jeżeli roboty będą posuwać się w takim tempie, jak dotychczas — za parę lat Wilejka będzie miała wybrukowane wszystkie, więcej u-

częszczane, ulice, a w najpotrzebniejszych punktach — chodniki. W. R.

Głębokie

— **ZDEMASKOWANE GORZELNIE.** Na terenie powiatu dziśnieńskiego wykryto kilka do brze zakonspirowanych gorzelni samogonu. W Starych Turkach gminy parafjanowskiej, schwyłano na gorącym uczynku pędzenia samogonki Jana i Zofję Micków.

W Gnieździe złapano dwóch fabrykantów. Mianowicie w zabudowaniach Daniela Kolaży ujawniono przygotowany zacier i aparat do pędzenia samogonu. Poza tem na gorącym uczynku pędzenia samogonu przyłapano Nikifora Kowalea.

Wreszcie schwyłano na gorącym uczynku Marję Najdzinowiczową w Targunach oraz braci Piotra i Juliana Krawczonków w Wiclerach, gminy dokszyckiej.

Aparaty zostały skonfiskowane i wraz z doniesieniem karnym przekazane Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilejce.

Oszmiana

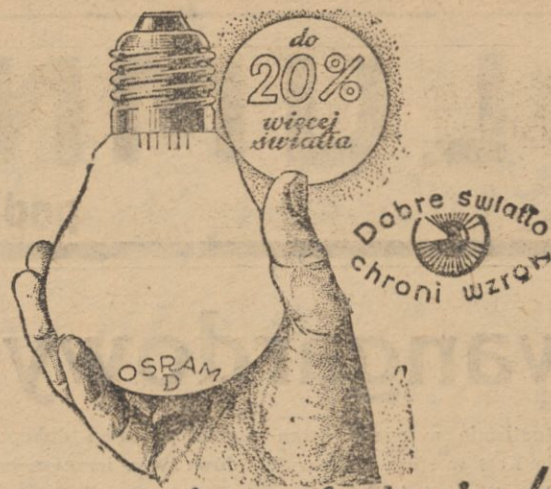
— **ZEBRANIE S. U. S. Dnia 30.X 1935 r.** odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Oszmianie. Na zebraniu tem, między innymi, dokonano wyboru władz w składzie pp.: Ambroziak — prezes, Gienwicki — wiceprezes, Merecki — sekretarz, Kolenko — skarbnik, Aleksandrowicz — czł. Zarządu.

Stowarzyszenie liczy obecnie 32 członków. Należą do niego urzędnicy z Urzędu Skarbowego, z Oddziału Brygady Kontroli Skarbowej i z Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie ziola „**CHOLEKINAZA**“ H. NIEMOJEWSKIEGO, które systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają z organizmu szkodliwe produkty przemiany materji. **Warszawa, Nowy Świat 5.** Broszury bezpłatnie w aptekach i skł. apt.

**PAPIEROS dla ZNAWCOW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80**



Jeszcze więcej światła!

Palnik z dwukrotnego drutu zastosowany w Osramówkach D gazowych jest wybitnym i najnowszym udoskonaleniem w budowie żarówek, bo przetwarza prąd na światło do 20% lepiej niż to miało miejsce w żarówkach dotychczasowych. Ilość wydzielonego światła w Dekalumenach (Dlm) i potrzebny do tego celu pobór prądu w watach jest wykazana na etykiecie żarówki i jej opakowaniu. Cechy te są gwarancją nieprzeciętnej sprawności Osramówek D wydzielają więcej światła, które nie więcej nie kosztuje.

OSRAMÓWKI-D
wyrobu polskiego

KURJER SPORTOWY

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W Warszawie:

Na terenach Warszawianki jesienny bieg naprzelaj W. O. Z. L. A. na 4500 m.

Na Strzelnicy Szczęśliwickiej zawody strzelecko-myśliwskie.

W lokalu Iskry dwa mecze zapasnicze o mistrzostwo okręgu Legja — Iskra i Fort Bema —PKS.

W lokalu Orkanu mecz bokserski Skoda—Orkan.

W lokalu Gwiazdy mecz bokserski Gwiazda—CWS.

Na prowincji:

W Wilnie o godz. 16 w sali Ośrodka WF mecz zapasniczy KPW Ognisko — K. S. Zw. Strzeleckiego.

W Łodzi mecz bokserski Łódź—Pomorze.

W Krakowie bieg naprzelaj zamknięcia sezonu.

We Lwowie mecz finałowy o wejście do Ligi Czarni—Podgórze.

W Katowicach mecz bokserski Warta (Poznań) — PKS.

W Białymstoku zawody bokserskie Warszawa—Białystok.

W Gdańsku mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Gdańska o puchar min.

Papee. Warszawa wystąpi w składzie Jachimek, Szczepaniak, Bulanow, Sochan, Cebulak, Przędziński II, Krug, Kmioła, Nawrot, Izydorczak, Piryh.

Zagranicą:

W Bukareszcie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii. Polska wystąpi w następującym składzie: Albański, Martyna, Doniec, Michalski, Kot. Łarczykowie, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matjas, Smoczek Szerfke, Pazurek, Kisieliński. Sędzią meczu będzie Jugosłowianin Rujic.

W Bukareszcie zakończony zostanie również mecz atletyczny pomiędzy reprezentacjami CIWF Polski i Rumunii.

W Amsterdamie mecz piłkarski Holandia—Danja.

W Kolonii mecz bokserski Niemcy—Francja.

W ciężkich czasach

zdrowie jest jeszcze cenniejsze. Przy reumatyzmie, artretyzmie, sklerozie, naturalny Sok Czosnku f. f. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Sliwowica znakomita krajowa
„Rektyfikacji Warszawskiej”

FRYDERYK KAMPE.

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Otoczyła go atmosfera, charakterystyczna dla wielkiego domu handlowego, który jeszcze się nie uspokoił, choć ósma minęła: gdzieś daleko trajkotała osamotniona maszyna do pisania, w drugim końcu odezwał się spóźniony telefon, potem nastąpiła cisza.

Józef de Lucca hrabia Borski, major artylerji konnej, sływał z tego, że będąc w polu, w żadnych okolicznościach nie tracił zimnej krwi, ale tu stał poprostu Józef Borski, który przyszedł szukać jakiegoś zajęcia i nagle się znalazł przed tabliczką: „J. Manfield. Wstęp tylko po uprzednim zameldowaniu”.

—Pięknie urządzone biuro—myślał, rozglądając się wokół.—Prywatne biuro, no, no! Ciekawym, czy wszędzie ma takie same?!... Jak często przyjeżdża do Hel-sinek? — Raz na rok, a może raz na trzy lata?!

Niezwykłe historie kursowały o właścicielu największego na kuli ziemskiej koncernu naftowego, którego jakiś feljetonista przezwał „człowiekiem za sceną”.

Serce Borskiego biło nieco mocniej niż normalnie.

Rozejrzał się, nie znalazł nikogo, kto mógłby go zameldować; wogóle nie było żywej duszy w pobliżu.

5

Stał zupełnie sam. Raptem ze zdwojoną siłą odczuł wszystkie troski, które się złożyły na sytuację bez wyjścia i starał się odgadnąć, co się dzieje za temi masywnymi drzwiami.

Prawdopodobnie w tej chwili Manfield siedzi za olbrzymim biurkiem — naturalnie, prezes koncernu naftowego musi mieć kolosalne biurko — podniesie głowę, zmierzy natręta od stóp do głów i zapyta opryskliwie: — „A pan co za jeden? Czego pan chce?... Posady?! — Te sprawy załatwia biuro personalne... Jak? De Lucca hrabia Borski?... Nie znam, nie sły-szałem... Żadnej Wandy też nie znam. Zdaje się, że pan jest pijany. Proszę stąd wyjść”.

Zdecydowanym ruchem otworzył drzwi i wszedł.

Gabinet władcy koncernu był raczej salą: oświetlały ją trzy okna, zaczynające się od podłogi a sięgające sufitu, po przeciwnej stronie znajdował się marmurowy kominek; całą posadzkę pokrywał dywan, wzdłuż ścian stał duży komplet antycznych mebli angielskich, pośrodku historyczne biurko króla Stanisława Augusta.

Pokój tchnął milionami i Borski czuł się w nim obco i nieswojo.

Nie było tu nikogo, tak samo jak na schodach i w hallu.

Rozejrzał się.

Powietrze wydało mu się dziwne: zewsząd wiało zniszczenie, jakgdyby stylowe meble angielskie wraz z cudownym dywanem perskim całkiem spróchniały

i groziły, że za lekkim dotknięciem rozsypią się w proch.

Nie zdziwiłby się bardzo, gdyby z jakiegoś kąta wyskoczył szczur.

Zatrzymał się przed biurkiem, miał ochotę wypisać palcem imię Wandy na blacie, bo był pewny, że znajdzie na nim grubą warstwę kurzu.

Nie zdążył się przekonać, jak daleko posunęło się zaniedbanie we wspaniałej rezydencji Jozue Manfielda, gdy się otworzyły boczne drzwi, pchnięte gwałtownym i niecierpliwym ruchem.

Do gabinetu wszedł tegi, przysadkowaty jegomość z dużą żółtą teką w ręce. Borski stał nieruchomo za biurkiem. Był zaskoczony, jednak spostrzegł, że ten człowiek jest w najwyższym stopniu zaniepokojony i zdenerwowany. Zdawało się, że był tak mocno zajęty nieprzyjemnymi myślami, iż obecność obcego człowieka w sanktuarjum wszechpotężnego Jozue Manfielda nie wydała mu się podejrzana lub co najmniej niezrozumiała.

W każdym razie niebardzo się zdziwił. Zapytał prędko i jakby z roztargnieniem:

— Kim pan jest?

Na jasne pytanie należało dać taką samą odpowiedź. Borski skłonił się wstrzemięźliwie:

— Józef de Lucca hrabia Borski.

— Lundquist. Anzelm Lundquist — przedstawił się.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Awangardowy intelektualizm

Mówiąc o intelektualizmie w poezji awangardowej zapuszcza się Kott w sferę lekkomyślnych domysłów na temat przeżyć Peipera w czasie procesu twórczego czego dowodem może być chociażby niżej przytoczony cytat:

„Romantycznym nakazom bezpośredniości uczuć przeciwstawił miłość do słowa, zawodowe uczucia poety płynące z radości układania pięknych zdań. Prawdę uczuć zastąpił twórca awangardy czysto intelektualną radością twórcy, który tak jak chemik pierwiastki, miesza ze sobą rudymenty życiowych [przeżyć (pleonazm)] aby osiągnąć nowe środki wyrazu, nowe pseudonimy rzeczy i uczuć.

Jasne jest, że Kott pomieszal tutaj czynności z ich wytworami — swoje wrażenia z lektury utworów Peipera przypisuje samemu poecie. W rzeczywistości nie mamy żadnych obiektywnych szans stwierdzenia czy radość, towarzysząca mu wykrywaniu nowych związków między zjawiskami była u Peipera emocjonalna, czy intelektualna; prywatne przypuszczenia Kotta są więc pozbawione wszelkich podstaw. Zresztą romantyzmu nakazowi bezpośredniości uczuć nie mógł Peiper przeciwstawić miłości do słowa ponieważ w tym wypadku żadne przeciwstawienie nie zachodzi. Ktoś może wyrażać uczucie za pomocą bezpośrednich określeń i doznawać przytem radości wynikającej z faktu tworzenia pięknych zdań. Skamandryci n. p. byli typowi mi bezpośredniości a kochali się w słowach i magji sugestywnych połączeń.

W interpretacji Kotta czynność polegająca na ekwiwalentyzowaniu uczuć jest czynnością intelektualną.

„Jakże inaczej możnaby sobie wytłumaczyć wszystkich poetów awangardy dążenie do myślowego komplikowania zjawisk, zdecydowaną ucieczkę od bezpośredniości, od prostoty, poszukiwanie jakichś specjalnych odpowiedników „ekwiwalentów” dla stanów wzruszenia wych. — Kott należy widocznie do tej kategorii zacofanych krytyków, którzy sądzą, że prawdziwą bezpośredniość uczuć osiąga się przez ich nazywanie.

Jest faktem, że nazwy te są w gruncie rzeczy konwencjonalnymi schematami, które ze względu na swój ogólnikowy i powszechny charakter żadnej indywidualnej emocji nie wyszczególniają dzięki czemu każdy może sobie podstawić na ich miejsce stan dowolny, zamiast żeby poeta wzbogacił go o własne przeżycie. Tymczasem w fałszywym ujęciu J. Kotta te puste obiegowe liczniki, bez pokrycia w walucie emocji jedynych i niepowtarzalnych, podniesione zostały do raz na zawsze utraconej godności istotnych odpowiedników irracjonalnego doznawania i w ten sposób znowu znaleźliśmy się wśród nieporozumień zdawałoby się już przewyżczonych.

Przeciwnicy t. zw. ekwiwalentyzowania uczuć do dziś dnia nie chcą widocznie pojąć prostej rzeczy, która od szeregu lat winna była stać się poza granicami sporów. Chodzi o to, że właśnie w drodze odkrywania równoważników uczuciowych przebiega się poeta przez martwą, schematyzowaną nazwę do żywych i niepowtarzalnych procesów, które dzieją się pod jej skostniałą powierzchnią w każdym człowieku inaczej. Liryk naprawdę współczesny nie może poprzestać na abstrakcyjnym określeniu uczuć zapomocą imion pozbawionych wymowy indywidualnej. W przekonaniu, że żaden proces emocjonalny nie da się zatłumaczyć nazwą dostarczamy wbrew twierdzeniom Kotta wyraźną ucieczkę od prostoty i bezpośredniości intelektualnej widzimy w niej niechęć do ogólników wynikającą z przekonania, że uczucia nie mogą i nie powinny być uogólnione ponieważ wtedy zatracą się cały indywidualny charakter życia emocjonalnego.

Właśnie Peiper dał na tem polu hasło do zdecydowanego przeciwstawienia się tyranii ogólników, tam gdzie one faktycznie żadnych osobistych wzruszeń nie wyszczególniają. Dla Kotta ten oczywisty pogrom intelektualizmu, którego właśnie poezja awangardowa dokonała, okazał się czemś wręcz przeciwnym. Zślepiłony obsesją dialektyczną dojrzał w tem zdewaluowaną wartość ogólników programowe porzucenie dawnych dróg bezpośredniości i prostoty na rzecz dokonywania ekwiwalentem intelektualnym. Stając w obronie tych weksli bez pokrycia nie umiał dostrzec w ucieczce od ogółu do szcze-

gółu pragnień dokopania do istotnych pokładów życia irracjonalnego i zamiast dojrzeć w owej tendencji Peipera potrzebę dramatycznego ujmowania uczuć w ich przebiegu, rozwoju i wewnętrznej akcji upodobił się do człowieka, któremu zamiast fabuły, wystarczą tytuły i nagłówki.

Oto do czego prowadzi nielojalne i szkodliwe traktowanie awangardy „po lebkach”! — Do tego, że Kott nie przemyślawszy porządnie całego zagadnienia ni w pięć ni w dziesięć bez żadnej rzeczowej podstawy zarzuca Peiperowi intelektualizm tam właśnie gdzie okazał się on największym jego pogromcą i wrogiem. (Posługując się schematycznymi ogólnikami w stosunku do przeżytych uczuć poeta nie tylko ustytynia je ale zarazem dokonuje nadużycia wobec swoich czytelników).

Spróbujmy tylko zważyć: jeśli ktoś w to warzystwie zacznie po kolei wymieniać nazwy różnych uczuć to wówczas osoby w danym momencie dysponowane do ich przeżywania pod stawiają sobie w miejsce jednego lub drugiego ogólnika jakiś swój prywatny kompleks radości czy smutku, aby pod wpływem rzuconego hasła przeżyć to co wcale nie pochodzi od wywoławcy lecz przeciwnie jest tylko ich osobistą własnością. W ten sposób mniej więcej postępuje poeta posługujący się wekslami bez pokrycia zamiast uczuć. Nie wzbogaca on życia emocjonalnego czytelników, nie daje im od siebie absolutnie nic; on rzuca tylko hasła, wywołuje w ludziach ich własne wzruszenia i rozda je ramki, w które każdy może sobie oprawić „liryczny obraz duszy” swojej. Jest to nadużycie tak oczywiste, że nie można go w ogóle kwestjonować, pomyślmy tylko ilu poetów w Polsce dzięki swej rzekomej prostocie i bezpośredniości nie zdołało dostarczyć czytelnikowi komunikatu emocjonalnego, dając mu na to miejsce ogólny szmacik zdalny jedynie do wypełnienia go zasobem treści.

Jeśli dla kogoś czynność ekwiwalentyzowania uczuć jest czynnością intelektualną, to dowodzi, że dany osobnik nie umie ująć życia irracjonalnego kinetycznie, że nie widzi go w przebiegu działania i w akcji wewnętrznej, tylko tak jakos nieżywo i statycznie, jak gdyby wzruszenia jedyne i niepowtarzalne można było wyrazić zapomocą abstrakcyjnych etykiet i sprowadzić wszystkie do jednego wzoru, któremu przecie w oderwaniu od konkretnych faktów psychicznych absolutnie nic nie odpowiada, ponieważ w zasadzie obejmując wszystkie przeżycia podobnego typu naprawdę nie jest w stanie wyszczególnić każdego z osobna. Dla Kotta te właśnie ogólniki bez pokrycia w złoście emocji indywidualnej stały się synonimami prostoty i bezpośredniości, ba, nawet prawdy uczuć.

Jemu się wydaje, że na to aby wyjść poza oklepaną i pustą nazwę stanu lirycznego trzeba wielu kombinacji intelektualnych, a to w celu wymyślenia czegoś, czemu wedle jej podejrzeń żadne przeżycie nie odpowiadało.

Imputując awangardzie intelektualizm, tam gdzie ona naprawdę pogrąża się w głęboki nurt żywiołu irracjonalnego, zdradza Kott poważne braki w zakresie elementarnej znajomości tych procesów psychicznych, sądząc, że zastąpienie nazwy uczucia przez proces jego wewnętrzny rozwój, może dokonać się jedynie w drodze kombinacji racjonalnych. Podejrzania tego rodzaju może żywić tylko ktoś, kto po sobie sądząc, uważa, że na to, aby imię wzruszenia poetycko wylegitymować i dać mu pełnowartościowe pokrycie w przebiegu lirycznym, trzeba koniecznie uciec się do intelektualnej blagi, wymyśleć „treść” doznania, którego się w gruncie rzeczy nigdy u siebie nie zaobserwowało. W ten sposób może sądzić o uczuciach człowiek, ograniczający się jedynie do stwierdzenia ich, ale taki prawdziwego życia emocyj nie poznał.

Pisząc o Peiperze, Kott ciągle obraca się w sferze czysto subiektywnych domysłów i przy puszczeniach, które oczywiście przedmiotowej wartości nie mają. „Z czysto intelektualnego stosunku do wiersza, z pragnienia aby komplikować rzeczowość, narodził się pomysł poematu rozkwitającego”. Albo: „Racjonalizm Peipera, który kazał mu szukać w poezji podniecia intelektualnych”. Naprawdę pytalibyśmy o rzeczowe podstawy tych sądów. Kott, upatrujący prawdziwą bezpośredniość uczuć, w czynności ich uogólniania, występuje, sam o tem nie wiedząc, w obronie poezji racjonalistycznej przeciwko Peiperowi, którego teoria jest właśnie odkryciem irracjonalizmu pod powierzchnią abstrakcyjnych i nieżywych nazw.

Ponieważ krytyk ten ma niemiłą własność dostrzegania swych błędów w zwierciadle owianych dzieł, więc też nie można się dziwić, że i tym razem w ramach świetnej doktryny Peipera dojrzeć zdołał tylko własną komedię pomyłek. W jego opiniach i sądach zawiera się tyle żenującej autokrytyki, że chwilami mamy ochotę zapytać: no, dobrze, ale kiedy wreszcie przy stąpisz do rzeczy. Pisanie o Peiperze nie powinno być przecie pretekstem do spowiedzi przed czytelnikami. Uprawianie ekshibicjonizmu cudzym kosztem, jakież to dalekie od zajęć szlachetnych. Artykuł Kotta robi chwilami wrażenie seansu psychoanalizy, tak dalece wszystkie sądy obracają się przeciwko niemu i tak wiele jest w nich zgiełku skargi! Okazuje się, że pisanie o innych nie jest rzeczą łatwą, jeśli na przeszkodzie staje obraz własny.

Alfred Łaszowski.

Śladami tropiciela

Aleksander Rymkiewicz. Tropiciel. Poemat. Wilno 1936.

Nakładem Związku Zawod. Literatów Polskich

„Tropiciel” jest pierwszym zmierzaniem się poety z rzeczywistością, poety, bezwzględnie, nie tylko młodego, ale i utalentowanego. Młodość i talent — jakże silną są bronią. Niecierpliwość, łakome pochłanianie zjawisk, bogactwo wyobraźni umoszonej (czasem wprost bezwładnie) nurtem kojarzeń, oryginalność i świeżość tematyki klasyfikują Rymkiewicza jako urodzonego poety. Poezja jego głęboko tkwi w rzeczywistości wrażeń, w przeżyciu konkretnym: „a przecież na lat odpływach poznał wiatry istnienia, wielkim był haluchwałcą tego, co rośnie i dyszy — zwierząt w porodach i śmierci regli wysokopiennych”.

(pieśń III — o śmierci dwóch).

Piękne są również i momenty refleksji: „Nie wiem, co sprosta ziemskiej żalobie i szmerom młynów i wody głosom, być może, okrzyk ptaka nad pinją, lub świerk kamienny jak rzymska Niobe, a jako pieczęć czasu jedynie twa głowa, sławym błona włosom.”

(pieśń IV — przemijając).

Bardzo godna uznania jest dyskretność i umiar w posługiwaniu się akcesorjami t. zw. „kdeowem”. Owszem, są i „swastyki ritych koszul” i „wzajemne budżety we Włoszech” i „fo-

dzie podwodne”, które może trochę zacieżyły na sumieniu pięknej skądinąd „pieśni o śmierci dwóch”, ale z przyjemnością trzeba stwierdzić, że po raz drugi nie spotkamy się już w poemacie z nagromadzeniem „wielkich problemów”. Czytelnik naszych czasów jest na obrazy tego gatunku wrażliwy, jak najczulszy seismograf. Znamy już to wszystko, znamy. Bardzo miło spotkać starych znajomych, ale wolimy nowych. Czas już najwyższy skończyć z łatwizną i krzykactwem agit.—poezji, znaleźć prawdziwie artystyczne podejście do problemów współczesności. „Tropiciel” w tym kierunku rewelacją wprawdzie nie jest, jego postawa wobec rzeczywistości jest kontemplacyjna raczej niż czynna:

„w okrzykach fabryk poganiaczy idziesz błyskając ciałem wrogo, gdy moim oczom świat bliźniaczy ukazał nieme kłęski Boga”.

(pieśń V — bracia).

tem niemniej jednak jest to postawa obserwatora, chwytającego zjawiska in statu nascendi, nie wdającego się w psychologizm, ani teorie mistyczne:

„pod toporami prawdy dwóch miszka na miejsce aimed, magnesów ognisko, aby lim ujrzeć, jak umierał,

EUGENJA KOBYLINSKA CMENTARZ W LESIE

W objęcia mur wziął grobów senność,
a bramę przed obcym spiał kłódką
i cmentarz tkwi zwrotką kamienną
wśród świerków omdlałych ze smutku.

Słowiańską tęsknotę czy grecką
szum jodeł jednakże przetrząsa;
umarłych szepc wzywa: Śniadecki,
Słowacki w Jaszunach... Ludwika.

Świat gaśnie i nowy się rodzi
niedługa jest ścieżka człowieka:
do złotych wrót dnia na zachodzie,
gdzie Bóg płonie w jodłach i czeka.

KSIEŻYC W OKNIE

Jak słowem dotknąć,
czaru nie zniszczyć?
Patrzę przez okno
na Uroczyszcze.

Bór Uroczyska
światłem obłany,
księżyc go spryskał
jasną fontaną.

Biega po drzewach
jak srebrny szezygiel
i srebrem śpiewa
wśród ciemnych igieł.

O serec trąca,
wola z oddali,
że stos na łące
siny zapalił.

Wabi i woła
że noc już pożari,
że świat dokoła
to srebrny pożar.

Pójdę, zobaczę
tam na balkonie,
jak z srebrnym płaczem
świat sino płonie

Syn się obudził
(skrzyknięty drzewczki) —
— Powiedzieć, ludzie,
tyś lunatyeczka!

bez chloroformów i białych szpitali,
a taką śmiercią nas pouczonych
nie wzrusza metafizyczne zjawiska —
romantyczne kościoły i święte ikony
i noc barbarzyńska i gwiazdy zbliżka”.

(pieśń III — o śmierci dwóch).

Zadawanie się samą przcją faktów, pogawda dla muzyki metafizyki, zupełne bodaj wyeliminowanie wpływów poezji rosyjskiej, których smutny ciężar dźwiga większość naszych awangardowych poetów, to jeszcze jedna ważna zdobycz Rymkiewicza. Surowy heroizm, witalizm, miłość życia barbarzyńska nie ma, zbliża tropiciela raczej do bogów Walhalli. Nie jest on może jeszcze europejski w pełnym znaczeniu słowa, ale jest nordyjski... Z poza tych kant nie patrz na nas oczy Wielkiego Mongola.

Jednakże nie samych tylko rozkoszy estetycznych dostarcza nam lektura „Tropiciela”. Rymkiewicz cierpi na włościwy „poetom z bożej łaski” przerosł obrazowania. Piękne skojarzenia są dla niego zbyt wielką pokusą — daje się ponieść nurtowi wyobraźni. Nie zna on artystycznej konieczności wyrzeczenia się szeregów zbytecznych (choćby i pięknych), na rzecz świadomej i celowej organizacji elementów, która jest jednym z zasadniczych warunków wysokiego arcyzmu. Ten przerosł obrazowania, przesadna metaforyzacja, prowadząca do takich „paradoksów”, jak „dzienny księżyc — słońce”, niezawsze niezawodne panowanie nad językiem (tamane składni tradycyjnej nie jest jeszcze równoznaczne z tworzeniem nowej syntaksy, jest natomiast czasami równoznaczne poprostu z błędem gramatycznym), wszystko to nadaje „Tropicielowi” charakter pewnej nonszalancji i surowości formy. Tak drogi przyjacielu, jeżeli wejdziemy na lakierowany pokład jachtu w butach, to choćbyśmy się tam poruszali z największą ostrożnością, napewno pozostawimy po sobie ślady. Tego właśnie brak — tych białych pantofli.

Po odmierzeniu tradycyjnej dawki gorzkich pigulek samujemy: młody barbarzyńca powinien ustąpić miejsca świadomemu budowlanemu swojej twórczości. Bądź co bądź — tropiciel odnalazł już własny ślad. A to — najważniejsze.

L. Sreder.

Hołd żywych — pamięci umarłych

Wczoraj jako w Dniu Zadusznym we wszystkich kościołach wileńskich odbyły się nabożeństwa żałobne za dusze zmarłych. Świątynie wypełnione były tłumem wiernych. Od samego rana cmentarze zaczęły się wypełniać zwiędzającymi grobami swych najbliższych. Towarzystwo komunikacyjne uruchomiło autobusy, które odchodziły przepelnione.

Wieczorem cmentarze przedstawiały rzadki widok, już zdaleka jaśniały tysiącami migoczącymi światełkami. Na grobach paliły się różnokolorowe lampiony. Napływ zwiędzających był ogromny. Tu i ówdzie rozlegały się śpiewy chóralne. Nastrój wszędzie był podniosły i poważny.

Przed cmentarzami zwracała uwagę duża liczba żebraków. Rozgościły się tam również stragani i koszyki sprzedawców świec i dewocjonali. Pogoda dopisała, to też, jak zaznaczyliśmy wyżej liczba zwiędzających cmentarze była w roku bieżącym wyjątkowo duża.

—oO—

Gen. Górecki nie przyjedzie

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany na dzień dzisiejszy przyjazd do Wilna Ministra Przemysłu i Handlu gen. Góreckiego nie dojdzie do skutku. Gen. Górecki z powodów służbowych zmuszony był odwołać swój przyjazd.

Gen. Górecki miał w Wilnie wziąć udział w oddaniu przez miejscową Federację hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz w poświęceniu świetlicy i gospody Federacji.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 3 listopada 1935 roku.

9,00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka rolnicza; 9,15: Muzyka; 9,40: Dziennik poranny; 9,50: Program dzienny; 10,00: Muzyka polska (płyty); 10,30: Transm. nabożeństwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnal; 12,03: Życie kulturalne; 12,15: Poranek muzyczny; 13,00: Frag. słuchowiskowy z dramatu C. K. Norwida „Noc tysięczna druga“ w oprac. dr. Wl. Arcimowicza; 14,00: Odczytanie noweli „Kazus“; 14,20: Koncert życzeń; 15,00: Audycja dla wszystkich „Nasze morze“; 15,35: „Hubertowska tradycja“ — słuchowisko; 16,00: Kukiełki śląskie — obrazek; 16,15: Konc. ork. podjęt. Prac. Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymermana; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Muz. taneczna; 17,40: Migawki regionalne; 18,00: Utwory fortepianowe Jana Bielusa; Słuchowisko oryg. Zofji Nałkowskiej „Noce Teresy“; 19,05: Program; 19,25: Sportowe; 19,30: Piosenki rosyjskie (płyty); 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert; 20,45: Muzyka z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dz. 21,00: Na wesolej lwowskiej fali; 21,30: Podróżujemy „nad brzegami jeziora Trockiego“; 21,45: Wiadomości sportowe; 22,00: W dzień św. Huberta — aud. muzyczno-myślowa; 22,45: Muzyka taneczna (płyty); 23,00: Kom. met.

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 listopada 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny; 7,50: Program dzienny; 8,00: Audycja dla szkół; 11,57: Czas; 12,00: Hejnal; 12,03: Dziennik por. 12,15: Koncert muzyki salonowej; 15,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30: Muzyka popularna (płyty); 15,15: Codzienny odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Z operetki Offenbacha (płyty); 16,00: Lekcja języka niemieckiego; 16,15: Koncert; 16,45: Chiński serwis — skecz; 17,00: W drodze do własnego domu — felj. 17,15; Minuta poezji; 17,20: Pieśni; 17,50: Pogadanka Brunona Winawera; 18,00: Recital skrzypcowy; 18,30: Program; 18,40: Różne czasy — różne kraje, koncert dla młodzieży; 19,00: Litewski odczyt ekonomiczny; 19,10: Film wileński, najciekawsze pozycje omówi Józef Maślowski; 19,20: Pogadanka o Białym Krzyżu; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Audycja żołnierska; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z życia Polski współczesnej; 21,00: Piosenki w wvk. chóru Dana; 21,30: Współczesny Kraków literacki; 22,00: Koncert symf. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna (płyty).

„ORBIS“

Kasy teatr. Mickiewicza 20

Sen nocy letniej

W-g Szekspira Muzyka: F. Mendelzona
Największe to wydarzenie od czasu powstania filmu dźwięk. ukaże się dnia 11 listopada r. b. w reprezentacyjnym kinie „PAN“
Szczegóły nastąpią w prasie

„FILHARMONJA“

Wielka 8 zawiadamiają, że otrzymały wyłączność PRZEDSPRZEDAŻY BILETÓW NA 9 ZAMKNIĘTYCH PRZEDSTAWIEŃ Arcydzieła MAXA REINHARDTA

KRONIKA

Niedziela 3 Listopad

Dzisiaj: Huberta BM., Sylwji
Jutro: Karola Borom. B. W.

Wschód słońca—godz. 6 m. 26
Zachód słońca—godz. 3 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 2.X. 1935 r.

Cisnienie 778
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja zrychlowa
Uwagi: pochmurno.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Romeckiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefańskiej).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śniapszek.

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM.

W całym kraju po miejscowym mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.

Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 C.

Słabe lub umiarkowane wiatry z południowo-wschodu.

PRZYBYLI DO WILNA

— Do Hotelu St. Georges: Dzierdziejewski Bohdan, agronom maj. Siecków; Miłewska Leokadia z Suwałk; Rawikowitch Dawid, inżynier z Warszawy; ppor. Kuźba Kazimierz z Warszawy; Bergman Franciszek z Warszawy.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marii z Billewiczów Piłsudskiej, Matki s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dolnym kościele Ostrobramskim w poniedziałek dn. 4 b. m. o godz. 9-ej rano staraniem zblokowanych Organizacji Kobietych.

MIEJSKA.

— Dziura w jezdni. Na ul. Połockiej przy posesji Nr. 9 nagle zapadła się jezdni na przestrzeni jednego metra kwadratowego. Miejsce to zostało ogrodzone. (c)

ZEBRANIA I ODCZYT

— Walne Zebranie Tow. Krajoznawczego. Dnia 17.XI o godz. 17 w pierwszym terminie, 17,30 w drugim odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Wil. Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego.

ZABAWY

— Czarna Kawa — Bridge P. B. K. Komitet Tygodnia Polskiego Krzyża komunikuje, że dn. 9 listopada b. r. o godz. 22-ej odbędzie się w lokalu Zielonego Sztralla (przy ul. Mickiewicza Nr. 22), Czarna Kawa — Bridge. Znany miły nastrój i liczna frekwencja poprzednich zabaw, urządzanych staraniem P. B. K., które gromadziły elitę społeczeństwa wileńskiego, niewątpliwie wpłyną i tym razem na powodzenie zabawy. Przyswieca jej piękny cel: pomnożenie funduszu na oświatę żołnierza.

Wyborowy tani bufet, doskonały zespół jazz'owy cichy pokój bridge'owy i inne urozmaicenia są zapewnione. Wstęp 2 zł. Akademi. 1.50.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— DELEGACJA WZAJEMNEJ POM. ST. ŻYDÓW U MIN. RACZKIEWICZA. Z Warszawy powróciła delegacja Zarządu Wzaj. Pom. Studentów Żydów, która interwenjowała u dyr. biurowego „Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej“, p. Kunzewskiego, w sprawie doraźnej pomocy dla Związku, który znajduje się obecnie w bardzo krytycznej sytuacji finansowej. Dyr. Skórzewski przyrzekł sprawę potraktować przychylnie.

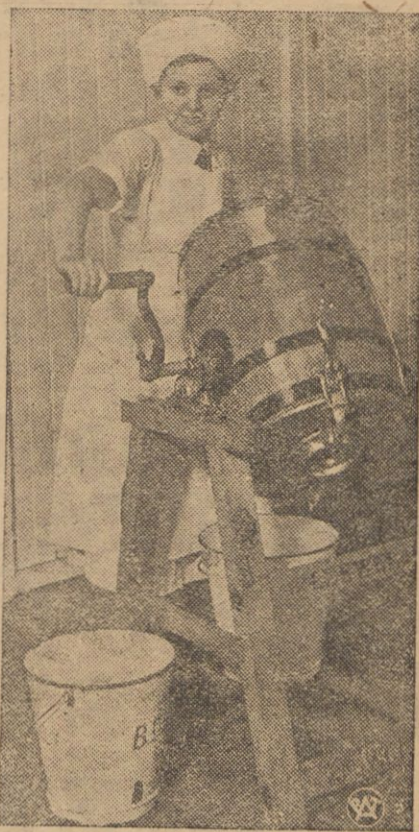
W tej samej sprawie delegacji, pp. Gliksztejn i Bernstejn, odwiedzili w towarzystwie posła Rubinsztejna prezesa Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodz. Akad. „ministra“ Wl. Raczkiewicza.

ROŻNE

— XX Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego wspólnie z Polskim T-wem Otolaryngologicznym odbędzie się dn. 4.XI r. b. (Zamkowna 24).

Porządek dzienny: I. Pokazy chorych.

Kto zrobi więcej masła?



Uroczna mleczarka na doręcznym konkursie mleczarskim w Królewskim Zakł. Mleczarskim.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka! — Dzisiaj, o godz. 4 pp., świetna komedia Kirszona „Cudowny stop“, ukazująca w oryginalnym skrócie psychologię i obyczajowość młodzieży w Rosji Sowieckiej. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8-ej w dalszym ciągu ciesząca się dużym powodzeniem na wszystkich scenach — doskonała komedia M. Acharda p. t. „Fotograf i tancerka“, akcja, w której przeplata się humor z sentymentem — daje nam obraz z życia paryskich girlsów. W rolach tytułowych E. Wieczorkowska (Migo) i K. Dejunowicz (Fotograf).

— Najbliższe premiery Teatru Miejskiego. Teatr Miejski od kilku tygodni rozpoczął prace nad najpotężniejszą dziełem literatury świata — Edypem Sofoklesa, który w Wilnie dotychczas grany nie był. Kilka konferencji Łopalewskiego, W. Makojnika, M. Szpakiewicza, prof. T. Szeligowskiego, W. Feyn i prof. Stefana Srebrnego, który łaskawie objął ogólny kierunek, ustaliły wytyczne inscenizacji Edypa. Próby odbywały się od dwóch tygodni, pracownicy przygotowują nową wystawę; dekoracje, 80 kostiumów, rekwizyty i t. p. Ponieważ jednak Edyp wymaga długich i mozolnych prób, w międzyczasie dana będzie jeszcze premiera aktualnej komedii Verneuil'a „Szkoła podatków“ w tłumaczeniu B. Gorczyńskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Występy Elny Gistedt. „Madame Dubarry“. Dzisiaj, o godz. 8,15 w., ukaże się wspaniale wystawiana stylowa operetka Millöckera „Madame Dubarry“, która wywołała ogólne uznanie i cieszy się wielkim powodzeniem. W roli tytuł. porwya słuchaczy swą grą i śpiewem Elna Gistedt. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Wobec zastosowania sceny obrotowej — koniec widowiska o godz. 11,10 wieczór. Zniżki ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. — Dzisiaj, o godz. 4 pp., grana będzie po cenach propagandowych słynna oper. Straussa „Król i Prezydent“ w premierowej obsadzie z Elną Gistedt na czele. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— „Książeczka Czardasza“. W piątek najbliższy wznowiona zostanie świetna operetka Kalmana „Książeczka Czardasza“

TEATR „REWJA“.

— Dzisiaj ostatnie 3 przedstawienia rewji p. t. „Odwieczna historia“. Początek przedstawień o godz. 4,15, 6,45 i 9,15.

Niebezpieczne spotkanie

Czy napastnik był wściekły?

21-letni Wacław Bohuszewicz, wracając wczoraj wieczorem do domu spostrzegł przy ulicy Styczniowej 8 dużego psa — owczarka, który podbiegł do niego i zaczął go obwąchiwać.

— Cóż ty, piesku, myślisz sobie? — odezwał się do psa p. Bohuszewicz i usiłował go poklepać po bokach. Lecz pies, nie rozumiejąc dobrych intencji p. B., rzucił się na niego i tak dotkliwie pogryzł, że musiało interwenjować pogotowie ratunkowe.

Po udzieleniu poszkodowanemu pierwszej pomocy, skierowano go do zakładu posturowskiego.

Odpowiedzi Redakcji

P. Alfons Wysocki. Uwagi Pańskie co do cmentarzy są trafne, lecz grzeszą anonimowością, gdyż Pan nie podaje gdzie mianowicie są takie zaniedbane cmentarze? Co do cmentarzy wileńskich wogóle wyszło rozporządzenie władz kościelnych, że wioski muszą ogrodzić swoje cmentarze, bo inaczej będą te miejsca wiecznego spoczynku zamknięte.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu atonii kiszek wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy, migrenach, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gazkowej „Franciszka-Józefa“ wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

Niskie opłaty na kursach dokształcających dla rzemieślników

Władze ustaliły nową taryfę opłat w szkołach zawodowych. Nowa taryfa przewiduje wyjątkowo niskie opłaty na kursach dokształcających. Naprz. na kursach rękodzielniczych snyderstwa i rzeźbiarstwa dla rzemieślników przemysłu drzewnego i kamieniarskiego — pobierana będzie opłata w wysokości 3 złotych miesięcznie. Na żeńskich kursach kroju i szycia — 5 zł. miesięcznie, a na wędrownych kursach, prowadzonych przez państwowe szkoły żeńskie we wsiach, tylko 2 złote miesięcznie.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy Elny Gistedt
Dzisiaj dwa przedstawienia — o g. 4 p. p.
„Król i Prezydent“
o. 8.15 w. MADAME DUBARRY

Zamach samobójczy mężatki

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Łokieć 5 w zamiarach samobójczych postrzeliła się z rewolweru 29-letnia Marja Staniczakowa. Kula utkwiła w lewym boku. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Powód — nieporozumienie rodzinne. (c)

Pijany zwolennik Negusa-Negesti zakłóca ciszę nocną

Wczoraj w nocy na ul. Garbarskiej ciszę zamącały strzały rewolwerowe. Interwenjował policjant, który strzelającego mężczyznę zatrzymał i odstawił go do komisariatu.

Okazał się nim porucznik rezerwy W. G. przybyły do Wilna z Otwocka.

P. G. był kompletnie pijany. Strzelał na postrach... krytykując Włochów i wychwalając Negusa-Negesti...

Śmiertelne banki

TRZY TRAGICZNE WYPADKI.

W dniu 31.X, o godz. 18-ej, Jadwiga Korycka z Misztołtan, gm. solecznickiej, zgłosiła się z 4-letnią córką do felczera, Romualda Tomaszewskiego w Małych Solecznikach. W czasie stawiania przez felczera baniek, dziecko zmarło. Korycka oskarża felczera o spowodowanie śmierci jej córki.

W dniu 30.X, około godz. 14-ej, przewoźca lodziak kamienie, utonął w Wilji około wsi Tartaki Bronisław Bartoszewicz lat 65, m-e wsi Osipińce, gm. rzeszańskiej. Zwłok narazie nie odnaleziono.

W Hołkowiczach, gm. bienickiej, powiesił się 8-letni Andrzej Konopacki, który w czasie nieobecności domowników bawił się na piecu powozami i prawdopodobnie przez nieświadomość włożył pętlę na szyję.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o g. 4-ej — ceny propagandowe
CUDOWNY STOP
Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz.
„Fotograf i Tancerka“

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
Z KOGUTKIEM
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE I ARTRETYCZNE STAWÓW, KŁOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZG. 24. PABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTEKI

PAW

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO!
Dwa miesiące szlagierów!
 Przebój pierwszy:
 Najpiękniejszy film sezonu z **Paulą Wessely**
EPIZOD



Arcyprzebój najnowszej produkcji austriackiej (wersja oryginalna).
UWAGA! Wielka sensacja! TYLKO U NAS specjalny reportaż z terenów wojny italo-abisyńskiej
 Zdjęcia z walk na froncie. Początek o godz. 4-ej. Bilety honorowe i bezpl. bezwzgl. nieważne

Dziś 3 Popularne PORANKI
 w niedzielę
 filmu **GOLGOTA** Ceny zniżone: Dziec. 25 gr., balkon 40 gr., parter 70 gr. Początek o 11, 12.30 i 2-ej pp. **Kino PAN**

HELIOS | Dziś po-
 czątek o 12-ej | Najpotężniejsze gigantyczne arcydzieło filmowe świata!

Wyprawy Krzyżowe



Reż. Cecilia B. de Millea. W rol. gł.: boh. f. „Kleopatra“ **Henry Wilcoxon**, czarująca **Loretta Young**, **Józef Schildkraut** oraz **Katherine de Mille**.
 Nad program: **Kolorowa atrakcja „REWJA NA KSIĘZYCIE”**. Początek o 12-ej

OGNISKO | Dziś **Franciszka Gaal** w przebojowej komedji mundurowej
Wiosenna Parada

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Składy Elektro-Radjo-Techniczne
D. Wajman
 Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ TANIO, SOLIDNIE, Z GWARANCJĄ
RADJOODBIORNIKI
 PHILIPSA A-947, A-44, A-525 MODEL 1936 ROKU,
 SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA I OGRZEWACZE
 Biuro koncesjon. wykon. wszelkie roboty elektrotechn.

Ogłoszenie

Zawiadamiamy Sz. Konsumentów, że od dnia 4 b.m. **CENA NA MLEKO** zostaje **PODWYŻSZONA**. Mleko na miarę 25 gr. za litr w detalu, mleko butelkowane dla dziecka 30 gr. za litr w detalu, mleko butelkowane pełne wyborowe 25 gr. za litr w detalu.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU
 Spółdzielnia z odp. udziałami
 ul. Pilsudskiego Nr. 13.

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie powiadamia wszystkich ubezpieczonych, że z dniem 1 listopada 1935 roku ambulatorjum dentystryczne przy ul. W. Pohulanka Nr. 18 zostało zlikwidowane.

Pomoc dentystryczna będzie udzielana przez lekarzy dentystrów domowych.

Adresy domowych lekarzy dentystrów znajdują się u lekarzy domowych poszczególnych rejonów.

Ubezpieczalnia Społeczna
 w Wilnie.

Z WYKŁĘM MIAŁEM WĘGLOWYM...
 opalać można skutecznie **wszystko-spalający KOCIOŁ** pat. „Höntscha“
 Zmniejsza się przezto znacznie koszty utrzymania **Höntscha i S-ka, Sp. z o. o.**
Odlewnia kotłów ogrzewalnych POZNAŃ — RATAJE 7
 Przedstawicielstwo:
 SZ. RUDOMIŃSKI, WILNO, ZAWALNA 28

Samouczek Rachunkowy i Geometrii
 Sitowskiego, wyszedł z druku. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone zgóry na P. K. O. 301.354 z przesyłką 5.10 Za zaliczeniem poczt. 5.80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjańska 2.

PRZED NABYCIEM RADJOODBIORNIKA WSTĄP DO FIRMY „ESBROCK-MOTOR“ WILNO Mickiewicza 23
 GDZIE SĄ DO NABYCIA
ULTRASELEKTYWNE RADIOODBIORNIKI
 po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

OBUWIE
 TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE
 TYLKO Z PRACOWNI WINCENTEGO POPIAŁKO
 WILNO OSTROBRAMSKA 25.

TEATR NA POHULANCE We środę 6 listopada odbędzie się jedyny koncert świątowej sławy śpiewaczki

Marjon ANDERSON

Zupełnie nowy program — (KONTRALTO) — Przy fortep. Kosti Vahannen
 Pozostałe bilety do nabycia w kasie zam. „Lutni“, zaś w dniu koncertu w kasie teatru

CASINO | Dziś ostatni dzień. Początek o godz. 2-ej.
 D Z I Ś I | Najpotężniejsza ser sacjal
Arcydzieło grozy i niesamowitości

Człowiek-Wilk



Przewyższające „Dra Jekylla—Mr. Heyda“ i „Frankensteina“. W roli tytuł. rywal **Borysa Karloffa—Henry Hull**
 Nad program: **Dodatek i najnowsze aktualja.**

REWJA | Balkon 25 gr. Prog. Nr. 45 p. t. **ODWIECZNA HISTORJA**

Rewja w 2 częściach i 18 obrazach. Z udziałem ulubieńców publiczności: baletmistrza **Ostrowskiego**, primabaleriny **Basi Relskiej**, pieśniarki **Mary Żejmówny**, humorysty **Ant. Jaksztasa** oraz poezjalnie występujących **Gosi Negro**, **Bol. Majskiego**, **J. Bohuszówny**, **A. Kaczorowskiego**
 Codziennie 2 przedstawienia: o 6.30 i 9-ej wiecz. W niedz. i święta 3 przedst.: 4.15, 6.45 i 9.15

Przetarg

D. O. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 3 grudnia 1935 r. przetarg nieograniczony na dostawę tarcicy stołarki dębowej, jesionowej, olchowej, bukowej, topolowej, sosnowej, lat sosnowych, lupanej grabiny i akacji na stylirka.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 252 z dn. 2.XI b. r.

Dyrektor Kolei Państwowych.

WĘGIEL opałowy górnośląski w zaplombowanych wozach z gwarancją za wagę dostarcza do domów

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
 Zawalna 9. Tel. 323



UWAGA!

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY

Prow. Farm. **Władysława NARBUTA**
 WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.

Poleca: wszelkie **ZIOŁA LECZNICZE** tego rocznego zbioru, oraz świeży **tran najlepszy**
 Ceny dostępne



MIESZKANIE
 5-pokojowe ze wszystkimi wygodami, słoneczne, ciepłe, do wynajęcia. Ad. Mickiewicza 41.

DO WYNAJĘCIA
 mieszk. 2-pokoj. z kuchnią i wygodami. Wiłńska 52, m. 3-a.

MIESZKANIE
 6-pokojowe ze wszystkimi wygodami — do wynajęcia — Zygmuntońska nr. 20. Dozorca wskaże

1 lub 2 POKOJE
 ciepłe, z wygodami i telefonem, z oddzielnym wejściem (ze schodowej klatki) — do wynajęcia ul. Żeligowskiego 10—3 telefon 6 66

1 lub 2 POKOJE
 słoneczne, suche, ciep., odn., wyg., z mebl. lub bez, odpow. na biuro, do wynajęcia solidnej inteligentnej osobie — Sniadeckich 1—11 (róg Mickiew. 9) godz. 13-21

POKÓJ
 duży ze wszelk. wygod. do wynajęcia pojed. osobie. Zawalna, 29, m. 8.

POKÓJ
 do wynajęcia dla solidnego lokatora. Mostowa 3-a m. 2.

DO SPRZEDANIA
 przepiękny plac. Góra Bouffalowa 21. Informacje: Kanoniczna 2-a koło kośc. św. Piotra i Pawła.

DOM
 ładny, solidny, sprzedaje się w śródmieściu Bliższe szczegóły: ulica Zygmuntońska 8 m. 4 od godz. 14 do 17

Okazyjnie
 do sprzedania stoliki, krzesła, taburety, szafki lodowne i bufety restauracyjne. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń **J. Karłina**, Niemlecka 35, telefon 605

Piękne futro
 karakułowe, modne okazjnie do sprzedania. Antokolska 25, m. 6. front parter. Ogłądać od 10 — 3.

Pianina
 i fortepiany znak. fabr.: Bechstein, Förster, Becker, Börsch, Zejler i in. sprzedaje i odnajmuje na dogodn. warunkach po cenach konkurenc. **N. Kremer** ul. Biskupia 6 m. 2

Fortepjan
 króciutki w b. dobrym stanie — sprzedam niedrogo — ul. Krakowska nr. 34 m. 1

Nauczycielki,
 bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszono do Biura Funduszu Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15 ej

ZGUBIONĄ
 legitymację, wydaną przez Wydawn. „Kurjer Wileński“, na imię **Ludwiki Strusiewiczówny** — unieważnia się Łaskawego znalazcę u prasza się o zwrot znajdujących się przy legitymacji: pamiątkowych fotografii, do Adm. „Kurj. Wileń.“, Wilno, Biskupia 4.

ZGUBIONĄ
 książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Grodno, na imię **Bułkowskiego Bolesława**, roczn. 1901 (wydana w 1931 r.) unieważniam. (Zgubiona na szlaku kol. Grodno — Mołodeczno 29 paźdz. 35 r.) **Bułkowski Bolesław**.

Zgnał pies
 seter irlandzki (kasztanowa, długa sierść). Uczciwy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem. Dobroczyńca 4 m. 4. Przywłaszczanie będzie ścigane sądownie.

LEK.-DENTYSTA
 WANDA **MAHRBURŻYNA**
 Przyjmuje codziennie 3—7. Garbarska 7.

DOKTOR ZELDOWICZ
 Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
 Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

D-r Lewin
 POWRÓCIŁ
 Choroby dzieci
 Teatralna 4, tel. 5 85
 Przyjmuje 8—9 i 5—6

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
 Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
 Zamkowa 15, tel. 10-67
 Przyjm. od 8—

DOKTOR Zaurman
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
 Szopena 3, tel. 20-74
 Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTOR Wolfson
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Wileńska 7, tel. 10-67
 Przyjm. od 9—12 i 5—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa
 Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
 masaż leczniczy i elektryzacja
 Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Śmiałowska
 przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brzośki, kurczaki i wągrzy

BECZKI
 na kapustę poleca Zakład Bednarski Pieślała Wilno, Szeptyckiego 18

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową, z oddaniem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.